Nr. 115. Kraków, Wtorek 28 Kwietnia 1891. Rocznik III.

Predpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Fałszywe alarmy.

Otrzymujemy następujący list z Warszawy:

Warszawa, 24 kwietnia 1891 r.

Co się dzieje u was i wogóle w innych polskich ziemiach, niezostających pod rządem rosyjskim, to o tem zupełnie nic nie wiemy. Z dziennikami galicyjskiemi i poznańskiemi nigdy się nie spotykamy, bo są surowo zakazane przez cenzurę, a w ostatnich czasach nawet najobojętniejsze wiadomości z Krakowa i Lwowa, pomieszczane w tutejszych pismach, zabroniono podawać do publicznej wiadomości. Władza albowiem wcale sobie nie życzy, aby jakiekolwiek stosunki łączyły mieszkańców Królestwa z temi częściami kraju, w których kwitnie wolność słowa i pracy. Przypadkowo jednak dostało mi się parę numerów *Kurjera Polskiego*. W nich znalazłem artykuły, przestrzegające ludność naszą, aby się nie dała uwodzić podszeptom agitatorów i wstrzymała od wszelkich manifestacyj, szczególniej w dniu 3 go maja, jako w stuletnią rocznicę ogłoszenia konstytucji. Artykuły te, napisane ciepło i serdecznie, przeczytałem bardzo uważnie, ale jakkolwiek mają one wiele słuszności, tak z drugiej strony ich agitatorowie nie znają dobrze usposobienia Warszawy i prowincji i przedstawiają sprawę w daleko gorszem świetle, aniżeli jest w rzeczywistości. To mnie skłoniło do wyświetlenia istotnego stanu rzeczy zapomocą waszego dziennika Czy moja korespondencja dojdzie na miejsce przeznaczenia? — za to nie odpowiadam, gdyż dzisiaj z całą bezwzględnością przeglądają listy na poczcie i „czarny gabinet," tak osławiony za czasów Paszkiewicza i jego satelity, jenerała Abramowicza, funkcjonuje w całej pełni. Wobec jednak olbrzymiego ruchu ekspedycyjnego, czasem się prześliźnie jaka wiadomość, bo niepodobieństwem, aby każde pismo było czytane. Ufny więc w moją szczęśliwą gwiazdę, wrzucę list do skrzynki, wyrażając pobożne życzenie, aby odbył podróż szczęśliwą.

Przedewszystkiem, muszę przyznać, iż prawdziwą jest wiadomość o oblaniu kwasem siarczanym paru indywiduów, uczęszczających na przedstawienia rosyjskie do teatru Letniego. Kto zrobił? — nie wiadomo, bo policja, jak zwykle, nic nie wykryła, mimo skwapliwych poszukiwań. Swoją drogą, nikt tego nie pochwalił, bo to zawsze czyn karygodny, a opinja publiczna otwarcie wypowiada, że tylko dopuścić się mógł, jaki półgłówek, lub co gorzej, ajent policyjny, aby wywołać zwiększenie środków represyjnych. Po naszych „diejatielach", wszystkiego albowiem można się spodziewać i nieraz już mieliśmy sposobność sprawdzić, że policja często używa nielegalnych środków, dla wymuszenia pieniędzy, lub też zadokumentowania swojej sprężystej działalności. Dość przytoczyć sprawę dra Heringa i łotra Sikorskiego, naczelnika wydziału śledczego, dalej sztuczki jenerała Hempla, policmajstra Warszawy itd. Fakt jednakże, jest faktem, i w każdym razie, musimy nad nim ubolewać. Pocieszyć się jednak możemy, iż był wypadkiem odosobnionym i więcej się nie powtórzył.

Co do odezwy, rozrzuconej po mieście, a zachęcającej do podtrzymania patrjotyzmu i skupienia ducha w dniu 3 go maja, to tę prawie wszyscy czytali, ale i na tem poprzestano. Nie będę się wdawał w jej rozbiór krytyczny, ani ocenienie doniosłości, dla tej prostej przyczyny, że nasze społeczeństwo zanadto jest dojrzałe i wie dobrze, jakiemi drogami ma postępować, żeby ochraniać ognisko domowe i nie narażać się na dalsze prześladowania. Przeszło ono twardą szkołę życia, potrafiło przetrzymać różnorakie systemy rysyfikowania, które nie wydały dotąd żadnych dodatnich rezultatów i z pewnością, nigdy nie wydadzą. Możemy więc być zupełnie pewni, że i obecnie, zachowa się z całą godnością i gdyby nawet, niedowarzone umysły, chciały wywołać jaką manifestację, mogę zaręczyć, iż skończyłoby się tylko na „chęciach" i „teorji" bo w praktyce, spotkaliby się z ogólnym zawodem.

Papier jest cierpliwy, drukować i pisać, wszystko na nim można, ale za wyskok rozbujałej fantazji jednego, lub paru rozpalonych umysłów, nikt nie może odpowiadać. Wiedzą o tem dobrze sami Rosjanie i najlepszy dowód, iż o tych zajściach nic nie wspomniał nawet jednego słowa, polakożerczy *Dniewnik warszawski*. Tylko w *Nowem Wremieni*, pojawiła się alarmująca korespondencja, ale nie zrobiła żadnego wrażenia i wszyscy przeszli nad nią do porządku dziennego.

Z jakiego źródła, pochodzi odezwa, policyjnego, czy innego? to obojętne. Dziś już nikt nawet o niej nie mówi i dzień 3 maja, przejdzie tak spokojnie, jak każdy inny. Naród ciężko pokutuje, za szlachetny, chociaż nieopatrzny poryw 1863 r. Niedługo upłynie trzydzieści lat, a wrogowie nasi, nietylko o nim nie zapomnieli lecz wciąż nam wyrzucają, żeśmy ośmielili się podnieść oręż, w obronie uciśnionej Ojczyzny. Wtenczas, powstanie było usprawiedliwione, bo je wywołały podszczenia z Zachodu i liczyliśmy na pomoc Francji, nawet przyobiecywaną. Zawiedliśmy się, bo zawsze byliśmy oszukiwani, lecz sto lat niewoli, przynajmniej nauczyło nas, iż musimy liczyć tylko na własne siły, a te niestety! są tak niedostateczne, że nie wytrzymają walki z najmniejszem państewkiem, a cóż dopiero z Rosją, z którą liczą się mocarstwa, jak: Niemcy i Austrja.

Sprawdzonem jest, że w Warszawie i na prowincji nikt nie myśli o wywołaniu demonstracyj, do niczego nieprowadzących. Co zaś do wykazania patrjotyzmu, to także nie uważamy za stosowne wytwarzać z niego publicznej parady i manifestować głośno nasze uczucia i przywiązanie do kraju Dzisiejszy patrjotyzm nie zasadza się na noszeniu konfederatek, czamarek, białych orzełków i śpiewaniu pieśni. To było dobre dawniej, gdy potrzebowano społeczeństwo ocucić z letargu. Obecnie nie śpimy i jesteśmy na stopie wojennej, bo rząd rosyjski prowadzi ciągle z nami bój otwarty, a nic tak nie uczy miłości ojczyzny, jak właśnie owo nieustające prześladowanie polskości i znęcanie się nad uciśnionymi Wiemy, iż w Petersburgu myślą tylko o tem, jakby jeszcze zaostrzyć środki represyjne, i że ztamtąd nie wyjdzie żadne rozporządzenie, mające na celu polepszenie stosunków. To nam wystarcza, abyśmy się jeszcze więcej konsolidowali i łączyli ku wspólnej obronie zagrożonych żywotnych interesów. A że się potrafimy bronić, czyny przemawiają, bo wszystkie ukazy o rozszerzeniu rusyfikacji odniosły wprost przeciwny skutek Naród zabrał się do pracy organicznej, wzmocnił się duchowo i finansowo, a chociaż w szkołach uczy się po rosyjsku i przed sądami musi się bronić w tymże języku, czuje i myśli, jak mu nakazuje dziejowe posłannictwo, i z pewnością nie zaprze się swoich dawnych bogów.

T o j e s t n a s z d z i s i e j s z y p a t r j o t y z m, o p a r t y n a n i e w z r u s z o n y c h p o d s t a w a c h i t a k i p r z e t r w a j e s z c z e c a ł e w i e k i.

Jesteśmy wdzięczni prasie galicyjskiej, że potępiła bezsensowne odezwy, lecz z drugiej strony możemy ją zapewnić, iż te nie znalazły odpowiedniego gruntu, bo zdrowy rozum i zmysł praktyczny mieszkańców Królestwa, daje dostateczną rękojmię, że dziś przeszły już czasy, gdy kilkunastu szaleńców mogło kierować ogólną opinją i narażać kraj na klęski nie obliczone.

Czasy te, już nigdy nie powrócą.

Z KRAJU.

Z Rady szkolnej.

Ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się w bieżącym rokn:

A. W g i m n a z j a c h: 1) w Brodach dnia 17 lipca; 2) w Brzeżanach dnia 27 czerwca; 3) w Drohobyczu dnia 23 czerwca; 4) w Jaśle dnia 3 czerwca; 5) w Kołomyji dnia 16 czerwca; 6) Św. Anny w Krakowie dnia 22 czerwca; 7) Św. Jacka w Krakowie dnia 25 maja; 8) III w Krakowie dnia 4 czerwca; 9) akademickiem we Lwowie dnia 1 czerwca; 10) II we Lwowie dnia 18 czerwca; 11) Franciszka Józefa we Lwowie, dnia 8 czerwca; 12) IV we Lwowie dnia 12 czerwca; 13) w Nowym Sączu dnia 4 lipca, 14) w Przemyślu dnia 16 lipca; 15) w Rzeszowie dnia 25 maja; 16) w Samborze dnia czerwca; 17) w Sanoku dnia 10 czerwca; 18) w Stanisławowie dnia 4 lipca; 19) w Stryju dnia 17 czerwca; 20) w Tarnopolu dnia 9 lipca; 21) w Tarnowie dnia 27 czerwca; 22) w Wadowicach dnia 10 lipca; 23) w Złoczowie dnia 13 lipca.

B. W s z k o ł a c h r e a l n y c h. 24) w Krakowie dnia 25 czerwca; 25) we Lwowie dnia 15 czerwca; 26) w Stanisławo- dnia 8 czerwca.

Pszczelnictwo i ogrodnictwo.

Namiestnictwo wydało następujący okólnik:

Zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa, zwróciło uwagę namiestnictwa na to, że według poczynionych spostrzeżeń, chrząszcz majowy (melolontha vulgaris) pojawi się z wiosną bieżącego roku w znaczniejszej ilości, anizeli zazwyczaj.

Ze względu na znaczne szkody, jakie pomieniony owad wyrządza w gospodarstwie leśnem i polnem, poleca się panu staroście, ażeby w odpowiedni sposób zwrócił uwagę właścicieli gospodarstw leśnych i rolnych na szkody wynikające z zaniedbania środków tępienia chrząszcza majowego i pouczył ich zarazem, że jako skuteczny, a przytem niekosztowny sposób tępienia tego owadu, zaleca się następujące postępowanie:

a) Zbieranie chrząszczy w czasie rójki, która się odbywa zwykle w końcu kwietnia i w pierwszej połowie maja. Jak ogólnie wiadomo, chrząszcze obierają swe siedlisko na koronach drzew, na liściu lub pomiędzy liściem, zkąd można je szczególnie w dniach chłodnych, a nawet każdego dnia w porze rannej, strącać przez samo potrząsanie drzewem. Po strąceniu chrząszczy na ziemię, należy je zbierać do naczyń o gładkiej powierzchni i w sposób dowolny niszczyć.

b) Wybieranie pędraków z ziemi dokonane być może podczas uprawy roli, a mianowicie przy oraniu, włóczeniu lub przekopywaniu gruntu. Zebrane do naczynia pędraki dadzą się łatwo zniszczyć, nawet przez samo pozostawienie na otwartem powietrzu, zwłaszcza podczas dnia słonecznego.

Ponieważ, jak powszechnie stwierdzono, pędraki chrząszcza majowego ogryzające w czasie swego trzechletniego rozwoju korzonki roślin, są nawet szkodliwsze od chrabąszcza, który ogranicza się tylko do ogryzania liści drzew leśnych lub owocowych, zapobiegać rozmnażaniu się pędraków nadto jeszcze następującymi sposobami:

1) Wstrzykiwaniem roztworu benzyny za pomocą przyrządu odpowiedniem przedłużeniom zaopatrzonego, (szklannej szprycki) pod korzenie rośliny lub drzewka.

Sposób ten okazał się bardzo praktycznym, gdyż w praktycznem zastosowaniu spostrzeżono po wstrzyknięciu wspomnianego płynu pod korzeń, że ani jedna roślina w ten sposób zabezpieczona, nie została przez pędraków uszkodzoną.

2) Zakładaniem obornika świeżego pomiędzy rzędy lub grzędy w ten sposób, aby w pogłębienie wykopane w formie bruzdy wchodził świeży obornik przysypany miałką ziemią. Pędraki nęcone ciepłem, jakie się wskutek zaparzenia obornika wytwarza, ściągają się do tych rodzaj kompostu przedstawiających rzędów lub kopczyków i mogą być ztamtąd z łatwością wybrane, a następnie niszczone, co codziennie powtarzać należy.

3) Rozciąganiem w pomniejszych szkółkach na czas trwania rojki, nad całą przestrzenią siatki uniemożliwiającej przelatującym samicom przystęp do gruntu, w którym jako zazwyczaj spulchnionym, chrząszcze majowe najchętniej jaja swe składać zwykły.

Wspomniane na wstępie Towarzystwo zwróciło także uwagę c. k. Namiestnictwa na znaczne szkody wyrządzane przez motyla drzewnego (Jortrix pomonana) i pierścienice (Bombyx neuxtria), które również po drzewach się rozmnażają.

Celem tępienia tych owadów należy jeszcze przed rozwijaniem się drzew w sadach wyczyścić je dobrze, a zarodki gąsienic, które zazwyczaj znajdują się wśród pajęczyn na końcach gałęzi, zniszczyć w odpowiedni sposób.

Ze względu na zbliżającą się porę wiosenną poda c. k. starosta powyższe wskazówki bezzwłocznie do wiadomości kół interesowanych, w sposób, jaki uzna za najodpowiedniejszy celowi.

Jak donosi *Hałyckaja Ruś* metropolita Sembratowicz nosił się z myślą polecenia duchowieństwu ruskiemu odprawić uroczyste nabożeństwo w stuletnią rocznicę konstytucji trzeciego maja. Ponieważ jednak dzień ten przypada w pierwsze święto Wielkiejnocy podług starego stylu, więc zamiar spełzł na niczem Ile w tem prawdy niewiadomo, gdyż *Hałyckoj Rusi* trudno dać wiarę, zwłaszcza teraz, gdy zbyt żywo tkwi w jej pamięci upadek i „ofiara" *Czerwonej Rusi*.

KURJER LWOWSKI

* Obchód rocznicy 3 maja zapowiada się we Lwowie pięknie. Rozporządzenie ministerjalne w sprawie rekursu rady m. Lwowa przeciw decyzji namiestnictwa, w niczem nie krępuje czynności komitetu obywatelskiego w jego działaniu. Uroczystość więc odbędzie się we Lwowie według programu, z góry ułożonego.

O świcie 3 maja, pobudka kapeli „Harmonji" zapowie obchód całodzienny. O godzinie 10 rano odbędzie się w katedrze nabożeństwo, celebrowane przez ks. arcybiskupa Morawskiego

W sali ratuszowej zbiorą się posłowie Sejmu i Rady państwa, członkowie Wydziału krajowego, Senaty uniwersyteckie, reprezentanci Rad powiatowych i gmin wiejskich, tudzież członkowie Rady miejskiej i gremjum magistratu, członkowie komitetu Izby handlowo przemysłowej i zboru izraelickiego. Z ratusza wyruszy pochód uroczysty.

Nad zachowaniem porządku i spokoju w mieście przez cały dzień aż do końca, będzie czuwała straż obywatelska, złożona z 1000 ludzi, a komitet obchodowy ręczy za utrzymanie wzorowego na każdym punkcie ładu.

W teatrze odbędą się dwa przedstawienia: po południu dnia 3 maja: „Kościuszko pod Racławicami," wieczorem tegoż dnia, widowisko z programem mięszanym.

W celu uczczenia stuletniej rocznicy konstytucji 3 maja, Towarzystwo prawnicze lwowskie postanowiło urządzić szereg odczytów, który ma być zakończony posiedzeniem uroczystem. Program jest następujący:

We wtorek, dn. 28 kwietnia, odczyt dra Ludwika Finkla: „Wstęp historyczny".

We czwartek, dnia 30 kwietnia, odczyt dra Oswalda Balzera: „Reformy społeczne i polityczne konstytucji 3 maja".

W sobotę, dnia 2 maja, uroczyste posiedzenie Towarzystwa prawniczego. Porządek dzienny: 1) Zagajenie 2) Odczyt dra Stanisława Starzyńskiego: „Prawno-polityczny ustrój Polski według konstytucji 3 maja w porównaniu z ustrojem innych państw europejskich".

W Kole literacko-artystycznem odbyła się we czwartek poufna narada w sprawie utworzenia biura prasowego, któreby podczas obchodu setnej rocznicy konstytucji 3 maja zajęło się należytem informowaniem dziennikarstwa zagranicznego. Uchwalono, aby za pośrednictwem ajencyj w celniejszych miastach europejskich, rozesłać do wszystkich znaczniejszych dzienników depesze, wyjaśniające znaczenie obchodu, oraz opis uroczystości a równocześnie postanowiono udać się do ziomków zamieszkałych za granicą, by z pomocą dostarczonych im przez „Koło" publikacyj, zechcieli postarać się o zamieszczenie w zagranicznych pismach artykułów o konstytucji 3 maja.

* Setna rocznica konstytucji schodzi się w dniu 3 maja z uroczystością, którą w myśl ślubów Jana Kazimierza a za zezwoleniem Ojca św. Leona XIII. i ordynarjatu lwowskiego oświęcamy czci N. Panny, jako królowej Polski. We Lwowie, gdzie właśnie śluby te przez króla i stany Rzeczypospolitej zaprzysiężone zostały, istnieje od lat kilku stowarzyszenie p. n.: „Bractwa ślubnego" N. Panny, królowej Polski, które zamierza dzień uroczysty uczcić odpowiednio.

Reprodukcje obrazu Tadeusza Popiela: „Uroczysty akt konstytucji 3 maja 1791" opuściły już prasę Zainteresowanie się publiczności tem wydawnictwem jest bardzo wielkie, zwłaszcza pod zaborem pruskim i w Niemczech. Pomiędzy innemi zgłosiły się o większą liczbę odbitek, celem rozdania tychże między członków Towarzystwa przemysłowe w Gnieźnie, Grodzisku, Lwówku, Krobi, Opalenicy, Towarzystwo „Sokołów" w Szamotułach, Tow. „Ognisko" w Gdańsku, Tow. „Polsko Górnośląskie" w Bytomiu i t. d. W Galicji prócz wielu ciał autonomicznych, tak powiatowych, jak i miejskich, liczne towarzystwa, kasyna, dyrekcje, zarządy fabryk i przedsiębiorstw, zarządcy bibljotek ludowych i t. p., należą do tych, którzy rozszerzeniem obrazu pragną przyczynić się do tem większego uświetnienia uroczystości.

Rada administracyjna fundacji skarbkowskiej ustanowiła na wniosek kuratora, hr. Skarbka, ku uczczeniu setnej rocznicy 3 maja, wieczystą fundację w formie jednego dożywotnego miejsca prebendarjuszowskiego w zakładzie Drohowyskim dla ludzi, krajowi zasłużonych. Jednocześnie miejsce to ofiarowano p. Adamowi Ciesielskiemu, weteranowi z r. 1831.

* Namiestnik, hr. Badeni powrócił dnia 24 b. m. do Lwowa z Jasła, gdzie zwiedzał biura Rady powiatowej, szkołę koszykarską, gminną fabrykę płyt asfaltowych; na dworcu żegnano namiestnika uroczyście.

* Walne zgromadzenie członków Towarzystwa kuchni ludowej odbyło się dnia 24 b m. pod przewodnictwem hr. Marji Badeniowej. Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości sprawozdanie ustępującego wydziału, w którem zaznaczono, że w roku zeszłym zwiększyły się wkładki członków o 356 złr. 50 ct, a liczba wydanych obiadów o 15.343. Obiady te sprzedawała kuchnia ludowa po 5 i 10 ct., pomimo, że koszt własny obiadu wynosił $12^1/_2$ ct. Następnie wybrano wydział na rok 1891, w którego skład weszli: Marja hr. Badeniowa (jako prezydentka), panie: Balkowa, Bałutowska, Breyerowa, Bratkowska, Moszyńska, Włodzimierzowa hr. Dziedoszycka, pp dr. Graffl, dr. Goldman (jako kasjer), pani Gromanowa, p. Gubrynowiczowa, ks. infułat dr. Jurkowski, p. Kleinowa, p. Lewicki Bolesław (jako sekretarz), pp. Librewska, Marjańska, Michalska, Mochnacka, p. Olszewski (jako dyrektor), pp. Pilatowa, Szayerowa, Tillowa, Wernerowa (jako wiceprezydentka), p. dr. A. Zgórski (jako kontroler). Z kolei uchwalono wpisać do księgi złotej hr. Marję Badeniową zamianować członkami honorowemi: JE. ks. arcybiskupa S. Morawskiego i Stanisławową hr. Badeniową i postanowiono przystąpić do wybudowania własnego domu na pomieszczenie kuchni i urządzić zabawę ogrodową na dochód Towarzystwa dnia 7 czerwca b. r.

* W dniu 25 b. m. w kościele OO. Bernardynów we Lwowie odbył się ślub panny Krystyny Ciechuiskiej z p. Janem Maniakiem urzędnikiem magistratu w Tarnowie.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W Sędziszowie ku uczczeniu rocznicy konstytucji odbędzie się solenne nabożeństwo z odpowiedniem kazaniem w kościele farnym Danym będzie również wieczorek literacko muzyczny. Nowością w programie są zapowiedziane strzały z moździerzy, które rozpoczną uroczystość.

* W Samborze w wilię dnia a więc 2 maja, urządzonym będzie w sali kasyna miejskiego wieczorek literacko-muzykalny. Rano w dniu 3 maja odprawione będą w kościołach obu obrządków, dalej w kościele OO. Bernardynów i w bóżnicy izraelickiej solenne nabożeństwa, w czasie których wygłoszą duchowni kazania do uroczystości dnia zastosowane. Po południu odbędą się odczyty tak w sali kasynowej, jak na przedmieściach górnych i dolnych, — przyczem rozdane zostaną broszury o znaczeniu konstytucji 3 maja. Przez cały dzień sklepy wszystkie będą pozamykane, domy dekorowane, a wieczorem nastąpi iluminacja. Oprócz tego ma plac dotychczas zwany „Jatkowym" otrzymać nazwę „placu 3 maja". Plac ten będzie też stosownie upiększony a nadanie mu nowej nazwy odbędzie się z odpowiednią uroczystością.

* Z Limanowej piszą nam: Ku uczczeniu rocznicy 3 go maja, odprawionem zostanie w niedzielę dziękczynne nabożeństwo. Wieczorem odbędzie się iluminacja, staraniem komitetu, urządzającego obchód uroczysty, danym będzie również w dniu tym wieczorek literacko-muzyczny, z programem bardzo urozmaiconym.

* Z Żywca donoszą nam: Komitet zebrany ze wszystkich warstw społeczeństwa, uchwalił następujący program obchodu rocznicy 3-go maja: W wilją dnia uroczystego odbędzie się korowód z pochodniami przy odgłosie muzyki. Miasto będzie iluminowane. Rano dnia 3 maja, odegraną zostanie pobudka. Następnie odprawionem zostanie solenne nabożeństwo, uświetnione śpiewem i muzyką, wykonaną przez amatorów. Wieczorem, danem będzie przedstawienie, składające się z przedmowy, deklamacji, śpiewu, muzyki i żywych obrazów. Na przedstawienie to wydawane będą bezpłatne bilety dla włościan. Równocześnie Rada powiatowa rozdała włościanom reprodukcję obrazu Konstytucji p. Popiela, a niebawem rozrzuci kilkaset broszurek odpowiednich, które pouczą ludność o znaczeniu uroczystości.

* Zarząd Zakładu kąpielowego w Żegestowie, ogłosił sprawozdanie za sezon kąpielowy 1890, z którego interesowani, prócz obrazu ruchu kąpielowego, zasięgnąć mogą informacyj, tyczących się tego zdrojowiska.

* Zarząd czytelni ludowej w Jedliczu otrzymał od studentów gimnazjalnych w Jaśle 180 książek.

* W Straży, (pow. radowieckiego), spłonęły zabudowania gospodarcze i dom włościanina Popescula. W ogniu zginęły dwa woły, krowa i cielę. Szkoda nie była ubezpieczoną. — Dnia 12 b. m. w tej samej miejscowości zgorzała suszarnia tartaku Preissa wraz z materjałem. Szkoda wynosi 1000 złr. i również nie była ubezpieczoną. Przyczyny obu pożarów dotychczas nie zbadano.

* W Toutrach 15 b. m. spłonęły zabudowania wieśniaka Beutela wartości 800 złr. Budynki nie były ubezpieczone.

* W siole Briaza (pow. kompolungski), w chacie Jeleny Makirnik powstał w nocy z 29 b. m. ogień pokojowy. Makirnikowa usnęła tak twardo, że płomienie objęły łóżko i biedna kobieta spaliła się całkowicie.

* W Berhomecie nad Prutem na dniu 21 b. m. o godzinie 3 rano zgorzała z niewiadomego powodu gorzelnia p. Weisselbergera z wielkim zapasem spirytusu i 400 metrycznemi cetnarami zboża. Szkoda jest bardzo znaczną.

* Z Kołomyi piszą: W tych dniach opuścił Kołomyję inżynier starostwa, Leon Krobicki, przeniesiony na kierownika biura do Złoczowa. Kołomyjanie zazdroszczą złoczowianom pozyskania takiego pracownika i obywatela. Trzy ostatnie doby nie rozstawali się prawie z odjeżdżającym. Naprzód żegnało go mieszczaństwo ucztą w hotelu Angielskim, później członkowie Kasyna u siebie, w końcu przed samym odjazdem zebrała się w jego mieszkaniu znaczna liczba osób, celem odprowadzenia ukochanego na dworzec kolejowy Tu zgromadziło się drugie tyle kołomyjan, przyczem p. Krobickiej wręczono sporo pięknych bukietów. Chwila rozstania nadeszła, p. Krobicki wzruszony do głębi, przemówił krótko, a pociąg ruszył w drogę wyprzedzany życzeniami i błogosławieństwami obecnych. Zacnemu i dzielnemu szczęść dalej Boże!

* W Zaleszczykach na zaproszenie p. Tadeusza Cieńskiego, wiceprezesa Rady powiatowej zawiązał się w dniu 20 b. m. liczny komitet ze wszystkich warstw społeczeństwa celem urządzenia uroczystego obchodu w dniu setnej rocznicy konstytucji trzeciego maja. Uchwalono następujący program uroczystości: Rano, muzyka przygrywać będzie po ulicach miasta, następnie odbędzie się solenne nabożeństwo, wieczorem illuminowanie miasta, wieczorek muzykalno-wokalny i odczyt. Postanowiono udać się do Rady miejskiej o nazwanie placu w śródmieściu, placem Trzeciego Maja i wystawienie na tymże stosownego pomnika. Wreszcie wystosuje się prośbę do duchowieństwa obudwu obrządków, ażeby zechciało we wszystkich kościołach i cerkwiach tutejszego powiatu podczas nabożeństwa w dniu 3 maja wypowiedzieć stosowne wspomnienie o tej uroczystości.

KURJER BUKOWIŃSKI.

Z Czerniowiec donoszą, iż przeciw nauczycielowi szkoły męskiej przy ul. Siedmiogrodzkiej, p. Halpernowi, postanowiła Rada szkolna wdrożyć dochodzenie dyscyplinarne za to, iż pobił w szkole dwóch uczniów.

* 29 b. m. odbyć się ma wielka obława na wilki w całej dolinie Prutu. Wilk wściekły, który pokąsał tyle osób w Rohoźnie, ni był samotnym; nazajutrz już widziano kilka innych wilków wałęsających się w okolicy. Wysłano 3 żandarmów i szwadron dragonów na patrole. W kilkunastu miejscowościach rząd krajowy polecił wybić wszystkie psy i koty, skaleczone, czy nie skaleczone. Na mostach wiodących do Czerniowiec dzień i noc stoi straż magistracka z karabinami. Niezależnie od wielkiej obławy 29 b. m odbywają się już obecnie mniejsze polowania, o których rezultacie nie możemy jeszcze poinformować czytelników.

* Zaszedł w Czerniowcach niezwykły wypadek. Gdy weterynarz miejski p. Szmul chciał wypalić pakelenem ranę jałówce, ukąszonej przez psa, którego odnaleźć nie można było, jałówka ugryzła weterynarza w rękę. Lekarz miejski dr. Finker wypalił również pakelenem ranę natychmiast.

* W Skei (pow. sucz.) 13-letnia Anna Okina, kopiąc glinę, została na śmierć zasypaną przez oderwany kawał ziemi. Taki sam wypadek zdarzył się w Dawidowcach w pow. kocmanieckim, gdzie znowu utraciła życie 20 b. m. wieśniaczka Pilatowa.

KURJER POCZTOWY.

* Z dniem 1 maja b. r. wejdzie w życie na stacji kolejowej Hrebenów (powiat stryjski) c. k. urząd pocztowy ze zwykłym zakresem działania, który funkcjonować będzie corocznie w czasie od 1 maja do 30 września.

Okręg tego nowego urzędu pocztowego stanowić będzie tylko miejscowość Hrebenów. Rzeczony urząd pocztowy otrzyma połączenie za pomocą pociągów kursujących między Stryjem a Ławocznem.

* Z dniem 1 maja b. r. wejdzie w życie nowy c. k. urząd pocztowy w Osieku koło Oświęcima (powiat Biała), ze zwykłym zakresem czynności i będzie połączony z c. k. urzędem pocztowym w Oświęcimie na dworcu za pomocą dziennie jednorazowej poczty pieszej.

Okręg doręczeń urzędu pocztowego w Osieku koło Oświęcima stanowić będą miejscowości: Osiek, Karolin, Głownik, Włosien i obszar dworski Osiek górka. — Od dnia 1 maja b. r. nosić będzie istniejący już c. k. urząd pocztowy w Osieku (starostwo Jasło) nazwę „Osiek koło Żmigrodu".

WAKUJĄCE POSADY.

* W celu nadania trzech bezpłatnych miejsc funduszowych w zakładach wojskowych fundacji cesarza Franciszka Józefa I. ogłasza konkurs Wydział krajowy, a mianowicie: w akademji wojskowej w Wiener Neustadt, w akademji technicznej wojskowej w Wiedniu i w akademji marynarskiej. Na kandydatów mogą się podać tylko Polacy lub Rusini z Galicji. Bliższe warunki można nabyć w księgarni L. W. Seidla i Syna w Wiedniu, a podania należy wnosić do 20 maja do Wydziału krajowego we Lwowie.

* W Towarzystwie zaliczkowem w Stryju posada dyrektora z płacą 800 złr. i kaucją 1000 złr. Podania do 15 maja r. b. na ręce prezesa p. J. Horoszkiewicza. Mieszkańcy Stryja mają pierwszeństwo.

LICYTACJE.

* W sądzie pow. w Niemirowie dnia 14 maja względnie 18 czerwca b. r. sprzedaż realności l. 325 w Magierowie od sumy 186 79 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie w Kozowie dnia 28 kwietnia względnie 29 maja r. b. sprzedaż realności l. 61/484 od sumy 1630 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie pow. w Kętach dnia 29 maja względnie 1 lipca r. b. sprzedaż $^7/_8$ części realności l. 458 w Kętach od sumy $2347.13^1/_2$ złr. Wadjum 10%.

* W sądzie pow. w Chodowie dnia 3 czerwca względnie 8 lipca b. r. sprzedaż realności l. 144 w Strzeliskach nowych od sumy 315 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie pow. w Brzesku dnia 3 czerwca względnie 7 lipca sprzedaż $^2/_3$ części realności l. 310 od sumy 368 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie w Podhajcach dnia 27 maja względnie 1 lipca b. r. sprzedaż realności l. 34102 od sumy 800 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie krajowym w Krakowie dnia 1 czerwca względnie 7 lipca r. b. sprzedaż realności lk. 40 dzielnica VIII. w Krakowie od sumy 34446 złr. 29 ct. Wadjum 3444 64 złr.

* W sądzie pow. w Kętach dnia 26 maja względnie 30 czerwca r. b. sprzedaż realności l. 24 w Nowej wsi od sumy 132 złr. i realności l. 147 tamże, od sumy 290 złr. Wadjum 10% złr.

* W sądzie pow. w Chrzanowie dnia 29 maja względnie 30 czerwca r. b. sprzedaż realności l. 331 i 844 w Chrzanowie, pierwszej od sumy 402 złr., drugiej 230 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie pow. w Skałacie dnia 1 czerwca względnie 1 lipca ob. sprzedaż realności l. 248 w Zadniszówce od sumy 7200 złr. Wadjum 720 złr.

* W sądzie powiat. w Jordanowie dnia 29 maja i 26 czerwca rb. sprzedaż realności l. 175, 179, 364, 473 i 479 w Osielcu od sumy 600 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie pow. w Pilznie dnia 1 czerwca i 6 lipca r. b. sprzedaż realności l. 4 w Pilznie od sumy 6951 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiat. w Borszczowie dnia 14 maja i 15 czerwca r. b. sprzedaż realności l. 489 od sumy 3300 złr. Wadjum 10%.

* W sądzie powiat. w Jaworowie d. 19 maja r. b. sprzedaż realności l. 187 w Jaworowie niżej ceny 1530 złr. Wadjum 10%.

Z różnych sfer i stron.

MAJ 1791.

Opowiadanie historyczne

Kazimierza Bartoszewicza.

(Ciąg dalszy).

Była w tem bezwarunkowo pewna przesada, ale bądź co bądź pan Ignacy był postacią niepospolitą. Dał później dowód wielkiej odwagi, kiedy po rzezi Pragi, gdy podobny los czekał Warszawę, udał się do Snworowa, jako członek rządu rewolucyjnego i oddał mu się w zakład z prezydentem Zakrzewskim, aby ocalić mieszkańców. Długo cierpiał niewolę, przedzierał się do Napoleona, aby sprawę polską poprzeć, a kiedy umarł *Journal de Paris* zakończył jego nekrolog wyrazami: *Vixit, sed utinam vixisset diutius.* Pan Ignacy opuści niedługo salę, udając się wraz ze wszystkimi ministrami do króla, ale pozostanie na niej brat jego Stanisław, generał artylerji, poseł lubelski. Przyszły to prezes ministrów i rady stanu Księztwa warszawskiego, a za królestwa minister oświaty. Otrzymał od współczesnych tytuł „księcia mówców", choć dziś mowy jego wydają nam się napuszone. Mężczyzna to przystojny, młody, bo w dniu 3 maja liczący lat 38, — przytem światły. Zawróci mu głowę masonja, ale nie przeszkodzi zacnej pracy dla kraju. Wspaniałe zbiory willanowskie jemu głównie zawdzięczać należy. W naradach nad nową formą rządu brał czynny udział i całem sercem przylgnął do projektu.

Otyły i wesoły biskup kamieniecki, Adam Krasiński ma prawo się znajdować tuż obok trzech poprzednich, jako szczery przyjaciel konstytucji. Stary ten barszczanin, nosił na sobie już ciężar lat 77. Niedawno powstał z ciężkiej choroby, ale twarda to była natura: wciąż kaszlał, a przecież polował i spacerował nieustannie. Jako szlachcic zacięty początkowo potępiał reformy, a zwłaszcza „uszlachcanie ludzi nieużytecznych narodowi", ale przejrzał, a zrozumiawszy potrzebę reform nawet „list" do przyjaciela w obronie sukcesji tronu ogłosił. A raz przekonawszy się, szedł wiernie i stale z reformatorami, zwłaszcza, gdy ci chcieli posadzić na tronie dom saski, któremu biskup serdecznie sprzyjał. Z biskupów widzimy na sali sejmowej jeszcze Antoniego Okęckiego, biskupa poznańskiego i warszawskiego, poczciwego, towarzyskiego, prowadzącego dom otwarty, dalej znanego już nam z przychylności dla reformy Józefa Rybińskiego, biskupa kujawskiego, o którym mówiono, że ma wiele przymiotów, ale jednę wadę: zbytnią czułość dla płci pięknej; po za nim małomównego Wojciecha Skarszewskiego, biskupa kijowskiego i Tymoteusza Gorzeńskiego. biskupa smoleńskiego, którego niebawem ujrzymy w katedrze św. Jana, śpiewającego „Te Deum laudamus", wreszcie Feliksa Turskiego, biskupa krakowskiego, ostatniego z książąt siewierskich, który także za chwilę spełni wzniosłą funkcję duchowną odbierania od króla przysięgi. Prawda, jest jeszcze jeden biskup, ale to prawdziwy wilk, który dostał się do owczarni. Józef Kossakowski, biskup inflantski, zapisał się w dziejach narodu niezatartemi głoskami hańby. Przystojny, mimo lat pięćdziesięciu paru, był ten dowcipny i hulaszczy stronnik partji rosyjskiej dobrze znany jako „intrygant zręczny, podszyty cnotą, co króla i naród odda za złoto". Typ to najobrzydliwszego natręta [1]), chciwego tylko na pieniądze i doczesne dobro w najwstrętniejszem tego słowa znaczeniu. Zobaczymy go wkrótce na czele Targowicy, póki nie straci życia w Warszawie z ręki dyszącego zemstą ludu.

Nie ulega wątpliwości, że przechadzał się z nim po sali i naradzał nad dalszą „plantą" przeciw „zagorzalcom" pan Franciszek Ksawery Branicki, hetman wielki koronny, ów bohater co za Baru krew bratnią przelewał. U króla miał pewne zasługi, bo ułatwiał mu za dawnych czasów w Petersburgu czułe gruchania z późniejszą imperatorową Katarzyną, póki jej małżonek W. książę Piotr nie złapał amanta, nie zamknął go i... nie dozwolił używać dalej, a już bez obawy, rozkoszy miłosnych. Minę miał kozacką, przywdział kontusz dopiero za czasów Sejmu czteroletniego, kiedy zaczął się bawić na swój sposób w patrjotę. O nim to napisał Trembecki ów dowcipny i zjadliwy wiersz o klocu, z którego snycerz począł robić statuę Herkulesa, ale nie dokończył jej, obciął ręce i nogi i „kloc został klocem". Pan hetman pił wiele i tem jednał sobie miłość i wziętość u szlachty. Wartość jego moralna była ta sama, co Kossakowskiego, z tą może na korzyść jego różnicą, że działał otwarcie i uznawał się jawnie za głowę stronnictwa „Potemkinowskiego", (nazwa ta poszła od żony p. hetmana, Engelhardtówny, siostrzenicy Potemkina). Musiał być wzburzony, kiedy chodził po sali, bo chętka go brała do szabli a tu stronników było mało i do tego wszyscy przejęci byli trwogą. Niemcewicz opowiada, że słyszał, kiedy podczas sesji sejmowej jeden z poufałych hetmana rębaczów rzekł mu do ucha: „a cóż panie Ksawery, machniemy?" na co mu hetman odpowiedział półgłosem: „wara!"

Obok pana Ksawerego kupią się zdeklarowani stronnicy rosyjscy a więc gadający bez miary kasztelan wojnicki, pan Piotr z Alkantary Ożarowski, który później w rozruchach war zawskich w roku 1794 stracił życie, Jacek Jezierski, kasztelan łukowski, autor broszur przeciwko reformie, właściciel łazienek przy Wiśle, osławionego miejsca rozpusty, dalej głośny przyjaciel pana hetmana generał major Kurdwanowski, Mierzejewski, poseł podolski, od narodzenia prawie sługus hetmański, Benedykt Hulewicz, podwójny pisarz, bo ziemski i wierszydeł, Kretkowski, podstoli łęczycki, „truteń dużo gadający", — wreszcie znany nam już kanclerz Jacek Małachowski, i najwięcej znany, bo najgłośniejszy, imci pan Jan Suchorzewski, wojski wschowski, poseł kaliski, przypominający nieco Zagłobę z opowiadania swych czynów bohaterskich. Średniego wzrostu, dość otyły, macha rękami wciąż rezonując i ciesząc się zawczasu z trjumfu co imię jego ma dziś przenieść do potomności i postawić obok Rejtana, jako o brońcę swobód ojczystych.

Pan Suchorzewski zresztą tak złym człowiekiem nie jest. Nie można także złym nazwać i księcia Antoniego Czetwertyńskiego, posła wołyńskiego, co nawet niedawno otrzymał podziękowanie od Sejmu za bezinteresowność i co zawsze miał odwagę mówić to co myślał, albo udawał, że myśli. A już zupełnie złym nazwać nie można pana Tadeusza Korsaka, sędziego ziemskiego wileńskiego, chociaż był silnym przeciwnikiem konstytucji. Nie, nietylko go złym nazwać nie można, ale trzeba nazwać dobrym, zacnym i prawym patrjotą, bodaj nie bohaterem, bo kiedy się przekona do konstytucji, stanie się jej obrońcą i życie swoje za nią niedługo położy. Postawy nadzwyczaj drobnej, a rycerski, odważny i czupurny, z postaci a i z ducha potomek w prostej linji Wołodyjowskiego, wyraża się zwięźle, znać w nim człowieka czynu i rozumnego zapału. Przeciwnikiem konstytucji jest także Skorkowski, podczaszy opoczyński, poseł sandomierski; zacny to potomek starego szlacheckiego rodu na Skorkowicach; ostatni raz ród ten zabłyśnie w księdzu Karolu Skorkowskim, biskupie krakowskim, wywiezionym przez rząd austrjacki do Opawy, gdzie też i umarł w r. 1851, osierocając na czas długi djecezję, rządzoną do niedawnych czasów przez administratorów. Pan podczaszy był znany jako poseł ze swej uczciwości, ofiarności dla kraju, z dobrego serca, ale „wolność szlachecka" opierająca się na nierządzie, stała się jego ideałem.

Nie sprzyja całkiem Konstytucji, ale przecież powodowany szlachetnością serca i miłością kraju, uchyli głowę przed wolą ogółu ten czterdziestoletni, piękny mężczyzna, istny obraz Marka Antoniusza, z kształtu, popularności, obyczajów i wymowy [1]). Za księciem Kazimierzem Nestorem Sapiehą, marszałkiem litewskim Sejmu konfederacyjnego szaleje połowa kobiet Warszawy, bo nietylko jest piękny ale miękki i łagodny. Ta łagodność wpływa może nieco ujemnie na jego energję, ale kraj się na nim nie zawiedzie, bo będzie bronił dobrej sprawy, bo wystąpi nawet ostro przeciw królowi za przystąpienie do Targowicy. Przytem jako mówca improwizator to zawołany, umiejący porwać i rozgrzać słuchaczów. Kiedy mowa o księciu ruskiego rodu, należy wspomnieć i o dwóch Sanguszkach synu i ojcu, co przechadzają się razem po sali sejmowej. Książe Hieronim, wojewoda wołyński niechętny jest wszelkiej reformie, syn jego Eustachy, poseł lubelski, sprzyja jej pocichu, ale przeciw zdaniu ojca wystąpić nie chce. Różnią ich zresztą wielce poglądy: przeciw woli ojca Eustachy zarzucił strój obcy, a wdział polski „łeb po za ucho podgoliwszy", ponieważ „uprzykrzyło mu się Niemca udawać". Zachęcał do tego i innych, do czego się w liście do ojca przyznawał [1]).

Przeciw ojcu temu podczas dalszych sesyj wystąpi ostro pisarz polny koronny, Kazimierz Rzewuski, właściciel najpiękniejszych w Warszawie koni, słynny pojedynkowicz. Książe Hieronim się obrazi i będzie naznaczony pojedynek, a król się wda w sprawę i syn stanie zamiast ojca. Odwagi mu nie zabraknie i później, gdy będzie walczył za Ojczyznę. Ojciec tymczasem, książe Hieronim, znosi nieustanne żarty i kpiny za to, że niepomny swej godności podał przed rokiem w teatrze krzesło ambasadorowi rosyjskiemu Stackelbergowi. Z księciem Hieronimem idą zgodnie posłowie jego województwa: wspominany już Hulewicz, wojski Piniński, sędzia Zagórski, towarzysz kawalerji narodowej Korzucki, bo Wołyń najwięcej się opiera wszelkim nowościom. Towarzyszą im w nienawiści ku reformie posłowie czerniechowscy: Radzimiński i senator Miączyński. Za to przybyła się do reformy poseł czerniechowski, młody Michał Czacki, podczaszy koronny. Kołłątaj go „omamił", przystał więc do „Hugonotów", jak drwiąmi nazywano przyjaciół ks. referendarza. Biegły to prawnik z tego pana Michała, a jedną z mów jego wydano nawet po francuzku w arcy dziełach wymowy. Brat jego Tadeusz zasłynie w kraju szeroko i po stu latach sława jego jeszcze brzmieć będzie. Jako poseł okazał założyciel Krzemieńca cywilną odwagę w roku 1787 przeciw nabyciu kosztem Rzeczypospolitej pałacu dla ambasadora rosyjskiego; w owej chwili mało kto byłby się na to zdobył.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

¹) W korespondencji prywatnej Stanisława Augusta, znajdującej się w archiwum XX. Czartoryskich znajdują się listy Kossakowskiego, których treścią nic więcej, jak płaszczenie się i ciągłe dopraszania się o beneficja duchowne.

¹) Pamiętniki Eustachego Sanguszki, wyd. Szujski), str. 9.

¹) Tamże, listy Eustachego przy końcu pamiętnika.

Dzieło o Chrystusie

przez

WIKTORA GOMULICKIEGO.

Francja jest krajem niespodzianek.

Gdy cudzoziemiec z gotowem o niej pojęciem, na podstawie dzienników, romansów i wodewilów bulwarowych wyrobionem staje na bruku paryzkim, musi wołać, jak pielgrzym mickiewiczowski: „aaa!" — nie tyle z podziwu, co ze zdziwienia.

Zdziwiony on jest mianowicie tem, że znajduje rzeczywistość, zgoła do marzeń swych niepodobną.

Wyobrażał sobie, że Francuzi nic innego robić nie potrafią, tylko śpiewać, tańczyć kankana i romansować z płochemi damulkami — tymczasem znajduje ich przy ciężkiej pracy, sumiennie spełniających obowiązki, praktycznych i przezornych.

Był pewny, że Paryż, „stolica mody", roi się elegantami i elegantkami i że jest od końca do końca ruchomą panoramą szyku, strojów i bogactwa — tymczasem widzi tłumy, ubrane skromnie, często z umyślnem zaniedbaniem i wystrzegające się jak najpilniej wszelkiej sztywności i przesady żurnalowej.

Spodziewał się wreszcie, że nad Sekwaną obywają się ludzie całkowicie bez religi, kościołów i Boga, że głowy chylą się tam jedynie przed Wolterem, a ręce składają do Plutusa i że tłumnych wyznawców liczy tylko kult Bacha i Wenery, zespolony z uwielbieniem dla indyjskiej „nirwany" i mistycznych nauk buddyzmu — tymczasem znajduje świątynie katolickie, napełnione tłumami, korzącemi się przed Stwórcą, ołtarze błyszczące królewskim przepychem, obrzędy religijne dopełniane uroczyście z wystawnością, gdzieindziej nieznaną, a czarne, bure, białe i fijoletowe sutanny, snujące się tak gęsto wśród ludności głównych i podrzędnych dzielnic, jak na ulicach Rzymu lub Jerozolimy...

We Francji rodzą się i na świat wylatują teorje najbezbożniejsze i najzuchwalsze bluźnierstwa, a jednocześnie Francja jest po Włoszech, krajem najbardziej pobożnym.

Francja jest, jak rzekłem, krajem niespodzianek. Uderzają one na każdym kroku i we wszystkich sferach, zarówno w zbiorowem życiu całego narodu, jak w działalności pojedyńczych jego przedstawicieli. Wolter szydzi przez całe życie z Boga, a umiera pojednany z nim i skruszony. Pogański chwilami, a chwilami ateistyczny Musset, zgnębiony ostatecznem zwątpieniem, modli się gorąco do Boga chrześcijańskiego. Marzycielskie umysły rewolucjonistów z 93-go roku detronizują Boga-Ojca i Boga-Syna, a Duchowi Świętemu dają formy filozoficzne, cywilne, i teatralne, pozytywny zaś genjusz Napoleona przywraca Trójcy Świętej boskość i władzę najwyższą nad duszami ludzkiemi.

Wiktor Hugo, jednego dnia, uniesiony gorączką wolnomyślności, kreśli apoteozę Woltera, a kiedyindziej policzkuje tegoż Woltera mianem: *signe de genie* i całą jego naukę za zgubną dla ludzkości ogłasza...

Same sprzeczności!

Wspomniany przed chwilą autor „Nędzników", który jest zarazem autorem „Papieża", uchodzi za panteistę, poganina i stanowczego wroga katolicyzmu i mniemania te niejednem z dzieł swych potwierdza; a jednak on to na podstawie krucyfiksu wyrył ów czterowiersz, który tylko najgorętsza stworzyć mogła wiara:

> Przyjdźcie, którzy cierpicie — ten Bóg zna cierpienie;
> Przyjdźcie, którzy płaczecie — w Nim dla was pociecha;
> Przyjdźcie, czujący trwogę — bo on się uśmiecha,
> Przyjdźcie, życiem miotani — On trwa niewzruszenie.

Zdawało się, że po szyderstwach Woltera, po stawianiu ołtarzy bałwochwalczych Rozumowi, po szczepieniu na gruncie wierzeń religijnych dziwacznego pseudoklasycyzmu i po bluźnierczych pamfletach, nie ma już w piśmiennictwie francuzkiem miejsca na księgę o Chrystusie poważną i natchnioną...

Stało się przeciwnie.

W roku zeszłym uczony i zapału pełen kapłan, ksiądz Didon z zakonu dominikanów, wystąpił z księgą o Chrystusie, zakreśloną na skalę obszerną i ściśle na gruncie ewangelji opartą.

(Dokończenie nastąpi)

Ze stołu redakcyjnego.

△ *Dzień Trzeci Maja Roku 1791.* — W Warszawie. Kraków. Nakładem Spółki wydawniczej polskiej 1891.

Nowa firma księgarska w Krakowie dała się już poznać całym szeregiem doskonale obmyślanych wydawnictw. Obecnie wyszła ztąd książka o dniu 3 maja; jest ona najdokładniejszem i najobszerniejszem opowiadaniem współczesnem o tej uroczystej w historji narodu chwili. Książka niniejsza obejmuje wszystkie szczegóły pamiętnego dnia, jak po sobie następowały i wszystkie mowy sejmowe w całej osnowie. Ułożył ją znany i zasłużony autor wielu prac historycznych, w końcu dyrektor Bibljoteki Ossolińskich, ks. Franciszek Siarczyński (zmarły 1829). — W ciągu sejmu konstytucyjnego, Siarczyński, biegły w skróconem pisaniu, spisywał dla króla mowy posłów. Z jego też polecenia wydał tę książkę, która się ukazała niebawem po ogłoszeniu ustawy konstytucyjnej. Bez żadnej zmiany i z wierną podobizną karty tytułowej, księgarnia Spółki wydawniczej polskiej, oddaje publiczności polskiej drugie wydanie tego dziełka, dodając tylko na końcu tegoż osnowę ustawy rządowej z d. 3 maja 1791. Wydawnictwem tem księgarnia zasłużyła się publiczności, która chętnie książkę tę przyjmie.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

✕ *Konstytucja 3 maja 1890 r.* Pod takim tytułem wyszła w Krakowie, nakładem Maurycego Stankiewicza, prześliczna książeczka, zawierająca cały tekst konstytucji (przedruk z tomu IX „Volumina legum", wydanego przez Akademję Umiejętności) wraz z deklaracją Stanów Zgromadzonych. Książeczka jest drukowana małemi eleganckiemi czcionkami i stanowi oryginalne, pamiątkowe wydawnictwo, poświęcone temu uroczystemu dniowi, który obchodzić będzie wkrótce społeczeństwo polskie.

△ Stanisław hr. Tarnowski napisał studjum polityczne „O Rusi i Rusinach". Broszura ta wyszła nakładem księgarni Spółki nakładowej polskiej w Krakowie. O samej pracy powiemy obszerniej innym razem, tutaj zaznaczamy jedynie pojawianie się rzeczy napisanej popularnie przez prezesa Akademji Umiejętności w sposób doskonały.

Kronika zamiejscowa.

KURJER WIELKOPOLSKI.

* Prezesem komisji kolonizacyjnej, mianowany został dotychczasowy główny urzędnik tej instytucji, tajny wyższy radca regencyjny dr. Wittenburg z tytułem prezydenta i z nadaniem stopnia radcy II klasy. Oprócz tej, żadna inna zmiana w składzie komisji nie będzie dokonaną. Naczelni prezesowie Księztwa i Prus Zachodnich pozostają członkami komisji kolonizacyjnej, a siedziba jej pozostaje w Poznaniu. Pokazuje się zatem, że wszystko, jak dotąd, pozostaje po dawnemu.

KURJER WARSZAWSKI.

* Dwaj urzędnicy kolei warszawsko-wiedeńskiej, pp. A. Rahoza i St. Woyzbun, zakładają nowe pismo: *Tygodnik kolejowy i ekonomiczny.* Dziennik zacznie wychodzić w początkach lipca.

* *Kurjer Warszawski* otrzymał depeszę od ks. Chełmickiego. donoszącą, że wraz z towarzyszem p. Mikołajem Glinką, przybyli szczęśliwie do Rjo-Janeiro. Po odpoczynku i zebraniu niezbędnych informacyj, wyruszą w głąb kraju.

* Rozstrzygnięto konkurs na pomniki dla Żółkowskiego i Królikowskiego. Żółkowskiego w roli margrabiego de la Segliere, wykona p. Woydyga, a Królikowskiego, w roli Robina, pan Lewandowski, rzeźbiarz krakowski.

* Pociągi błyskawiczne, między Petersburgiem, Warszawą i Wiedniem, zaczną kursować z rozpoczęciem sezonu letniego.

* Izba sądowa odrzuciła po raz drugi, podanie Bartenjewa, żądające zbadania przez biegłych, stanu zdrowia oskarżonego.

* Pod nazwą „Przezorność" uzyskało za twierdzenie nowe Towarzystwo ubezpieczeń na życie i od wypadków nieszczęśliwych, z siedzibą w Warszawie. Towarzystwo to, koncesjonowane na całe państwo jest akcyjno-wzajemnem, a zawiązane zostało przez najwybitniejszych obywateli, finansistów i przemysłowców Królestwa Polskiego z kapitałem zakładowym 500.000 rubli stopniowo umarzanym przez coroczne losowanie akcji. Tak akcjonarjusze, jak i ubezpieczeni są uważani za członków towarzystwa, mających prawo wglądania w bieg jego czynności i zabierania głosu na zebraniach ogólnych, oraz mają sobie zapewniony udział w czystym zysku, osiąganym na operacjach towarzystwa.

* Curjosum. Na skutek świeżo wydanego ukazu, tyczącego się mianowania przez cara prezesów konsystorzy ewangelickich, otrzymał godność tę w Warszawie jenerał lieutenant Burman. Sprawy będą więc załatwiane po sołdacku!

KURJER WIEDEŃSKI.

* Wystawa południowo afrykańska otwartą zostanie w tych dniach w Wiedniu w rotundzie w Praterze a urządza ją podróżnik dr. Emil Holub, który w roku 1883 w listopadzie wyruszył wraz z małżonką do nieznanych krain na północ od Zambezi. Był już bliskim celu, gdy latem w r. 1887 zmuszony został do odwrotu przez plemiona Maszukuluumbe. Bądź co bądź jednak zwiedził terytorja, na których przed nim nie postała noga Europejczyka i przywiózł ze sobą tak obfite plony naukowe, że wielka rotunda w Praterze nie może ich pomieścić.

* Międzynarodowa wystawa muzyczna i teatralna pomieścić się ma w pawilonach parku graniczącego z rotundą.

* Wykazy statystyczne podają, iż w dn. 31 grudnia z. r. liczono 23,835.261 osób w Cislitawji, w Translitawji zaś 17,449 705. Ogółem zatem monarchja austro-węgierska liczyła w tym dniu 41,284.966 mieszkańców.

* Dom Orsinich Rosenbergów, jak pisze *Klagenfurter Zeitung* obchodził w bieżącym miesiącu dwie uroczystości pamiątkowe: a mianowicie 14 kwietnia upłynęło 700 lat od czasu, gdy w roku 1191 obrano pierwszego Papieża z domu Orsinich, który panował pod imieniem Celestyna III., (przedtem nosząc imię Giacinto Bobe Orsini); 12-go zaś minęło lat 100 od czasu, kiedy cesarz Leopold II. nadał w roku 1791 pierworodnym z hrabiowskiej linji Orsinich Rosenbergów, tytuł książąt świętego rzymskiego państwa.

* Künstlerhaus urządza loterję, na której wygrać będzie można obrazy olejne, akwarele i sztychy. Najgłówniejsza wygrana przedstawia wartość 3000 złr, druga 1000 złr., trzecia 500 i t. d. Losy są po 50 ct.

* W Blaman pod Felixdorf, z postanowienia cesarskiego z d. 18 b. m stanie nowa fabryka prochu.

* Ze Stein donoszą, iż popełniła tam samobójstwo trzynastoletnia dziewczynka, Hegerówna. Rodzice ukarali ją za złe świadectwo szkolne, i to popchnęło dziecko do rozpaczliwego kroku.

KURJER BUDAPESZTEŃSKI

* Bośnja i Hercegowina posiadają nader liczne zastępy niedźwiedzi i wilków, jak donosi *Poczta Bośnijska.* Tak ludność miejscowa, jak i władze odpowiednie, od szeregu lat tępią systematycznie tych niemiłych mieszkańców lasu. I tak od r. 1880 do 1889 włącznie zabito 8230 wilków i 861 niedźwiedzi, przyczem należy nie zapominać, że nie wszystkie pomyślne obławy doszły do wiadomości władz, jakkolwiek wyznaczana jest od rządu nagroda za każdego zabitego wilka lub niedźwiedzia. Wilki przebywają w całym kraju, najchętniej jednak w północnych okręgach Bośnji, gdy niedźwiedzie przenoszą część południową, a zwłaszcza okolice Serajewa. Zarządy leśnicze tępią drapieżne zwierzęta bronią palną i zapomocą sideł, a od roku 1888 go zaprowadzone zostało trucie strychniną, które daje bardzo dobre rezultaty. Wieśniacy zaś idą na wilki i niedźwiedzie uzbrojeni tylko w topory lub pałki.

KURJER KOWIEŃSKI.

* Przy redakcji *Gazety Kowieńskiej* organu urzędowego urządzają obecnie stację meteorologiczną. Pomniejsze stacje będą urządzone w całej gubernji.

* Znany tutejszy cyklista baron Keller kransse, udał się teraz w podróż na bicyklu do Abisynji. Z Marsylji popłynie morzem do Algieru, a ztamtąd podąży lądem na dwukołowym rumaku, do stolicy króla Menelika. Baron Kellerkrausse w 1889 roku udał się na bicyklu, z Kowna do Paryża, a w roku przeszłym do Syberji wschodniej. Ta ostatnia wycieczka była bardzo uciążliwa.

KURJER PETERSBURSKI.

* Zmarła Antonina Dymitrjewa, hrabina Bondowa, dama dworu, znana polakożerczyni i *diejatelnica obrusienja.* Zmarła szła ręka w rękę z znanym *hałyckim pipom* Naumowyczem i nie mało przyczyniała się do ucisku ludu na Ukrainie. Dzienniki unoszą się nad jej zaletami, my zaś możemy sobie tylko powiedzieć, że jednego nieprzyjaciela mniej.

* Dr. Kazimierz Wołowski, obrany został prezesem tutejszego Towarzystwa lekarskiego. Urodzony w Warszawie, w 1832 roku, od lat przeszło trzydziestu przebywa tutaj stale. Od czasu otwarcia kolei petersbursko-warszawskiej, spełnia obowiązki naczelnego lekarza tejże kolei. W zakresie naukowym pisał bardzo wiele, i jego dzieła zwracały nawet uwagę zagranicznego świata lekarskiego.

* Jenerał Anenkow, za budowę drogi żelaznej zakaspijskiej, otrzymał pensję dożywotnią, w kwocie 10.000 rs.

ROZMAITOŚCI.

Dwie wdowy. Od śmierci księcia Napoleona zażyłość, istniejąca zawsze zresztą między księżną Klotyldą a cesarzową Eugenją, wzmogła się jeszcze bardziej. Księżna, widząca przed sobą przyszłość w osobach synów swoich, odczuwa bardzo osamotnienie wdowy po Napoleonie III, która wszystko postradała.

Cesarzowa Eugenja przebywa obecnie, jak wiadomo, w San Remo. Życie pędzi ustronne, używa dużo przechadzki. Towarzystwo jej składają: pani Lebreton, siostra generała Bourbakiego, dawna jej lektorka z Tuileries; lady Wood, która towarzyszyła w r. 1880 cesarzowej do Afryki w pielgrzymce, jaką odbyła do miejsca, gdzie zabito jej syna; córka lady miss Wood i Franceschini Pietri, dawny sekretarz prywatny Napoleona III.

Księżna Klotylda od lat dwudziestu usunęła się do Moncalieri. Szesnastoletnia w dniu 2 lutego 1858 r., kiedy przestąpiła po raz pierwszy próg Palais Royal, małżonka zmarłego Napoleona dziś liczy lat 48; siwizną przyprószone włosy i pochylenie przedwczesne czynią ją na pozór starszą niż jest w istocie, gdy przeciwnie cesarzowa Eugenja, przy majestatycznej piękności, młodszą się wydaje. Księżna Klotylda pędzi żywot surowy, ascetyczny prawie. Zabawy i życie światowe porzuciła z chwilą, kiedy rozeszła się z mężem, nie zaznawszy dni błogich w małżeństwie. Pociecha w dzieciach.

Obiedwie wdowy w ciągłej są z sobą korespondencji, którą dwa razy na tydzień stale wymieniają.

Takie one wszystkie.

(Z teki komisarza policji).

(Dokończenie).

W miesiąc odbył się nasz ślub, następstwem tegoż było, iż mię mój stryjaszek kochany z opieki i z jałmużny wydziedziczył, bramy żelazne kasy zamknął, jak zamknął kamienne serce i głuche ucho na moje prośby — bom pojął za żonę... chórzystkę.

Pozostałem bez chleba obecnie nie sam, lecz i żona moja.

W stolicy gdzie ludziom wiecznie spieszno, gdzie pracy nawał a chleba wielki brak, namyślać się byłoby rzeczą dość śmieszną. Uchyliłem rękawy zgrzebnej koszuli, stanąłem w szeregu zabrudzonych i osmolonych kolegów jako zwykły robotnik przy warsztatach machin u Müllera. Z początku za najmem dziennym jako parobek, później snać odkryto we mnie zdolności przechodzące miarę powszednią za najmem tygodniowym; pomagałem inżynierowi w przyrządzaniu akcesorjów potrzebnych do lokomobil. Chleb twardy, młot ciężki, ręce delikatne, ale cóż robić o Boże! żona... lecz cóż ja mówię, ja w tej chwili myślę o niej — ona martwa... tak żona czekała chleba. Ja biegłem z zarobkiem do rodziny, gdzie mię rozkosz miłości czekała.. byłem najszczęśliwszym z ludzi... Piekło chciało mi wydrzeć to szczęście. Ludzi z fabryki owładnął szał bezrobocia, zawiesili pracę, żądając podwyższenia płacy i zmniejszenia godzin. A ja wybrany jednogłośnie za rzecznika ich żądań i za poplecznika ich sprawy u pryncypała. Jakkolwiek nic wspólnego nie miałem z petentami, prócz głowy odmiennej wprawdzie od ich mózgów, stanąłem z cyrkularzem ich żądań przed areopagiem władcy naszego życia, pracy i chleba... panem Müllerem.

Lecz to pan, magnat — zastępować się dawał w ważniejszych czynnościach swego zawodu, doradcą prawnym, również miljonerem i teraz miasto Müllera ujrzałem jego plenipotenta... patrzę, a oto stoi przedemną we własnej osobie, z temiż okularami... ten, którego silnem uderzeniem pięści w piersi, z nóg do rowu zwaliłem.

Spojrzeliśmy oko w oko, stał bez tchu i bez ruchu... nabrawszy odwagi, bo go snać opuściła, krzyknął jak wściekły:

— Precz z takiemi żądaniami, policja jest już o strejku zawiadomioną!..

Ofiarą nieludzkiej zemsty tego łotra, padłem ja pierwszy. Wiedziałem, iż go los mój, względnie żony mojej zbyt żywo zajmował i aby nas mieć pod okiem, sprowadził się był do letniej rezydencji własnej przy ulicy K. w sąsiedztwie nas. Jego usłużnym planom zawdzięczam, iż mię policja nazajutrz aresztowała, jako przewódcę strejku, wichrzyciela, buntownika... Wprawdzie zbyt długich dowodów nie potrzeba było, iżby fałsz odeprzeć, uniewinniono mię i puszczono na wolność, lecz samowładny Müller za poradą życzliwego opiekuna mego, wypowiedział mi służbę — straciłem chleb...

W domu czeka żona, moja najukochańsza Marta na mnie i na plon mej pracy. Nogi drżały podemną, zwracam się jak pijanica i zdążam do zagrody, gdzie mię powita moje szczęście. Zrazu zataiłem przed nią klęskę, co jak piorun z jasnego nieba padła na moją uczciwą głowę — lecz żołądek nie znosi głodu... fundusze się wyczerpały, a ona moje życie, biedna Marta bez skargi. Domyślając się raczej, jak spodziewając nieszczęścia pyta mię:

— Ciebie trapi jakiś smutek? Tyś mi dziś nie przyniósł groszy?

— Nie mam — jęknąłem głucho — ale mieć będę.

Ostatnią poduszkę Marta odniosła do Banku zastawniczego, aby kupić strawy.

— O panie komisarzu! kiedy się kocha uczciwie, to dla dobra kochającej osoby, rodzą się w człowieku zazwyczaj tytaniczne siły rozumu, inwencji, pomysłów...

Skonstruowałem maszynę nowego pomysłu, owoc dwóch nocy bezsennych, przy łojowej świecy. Myślałem sobie ludzie zacni dadzą mi 200 złr. na materjał potrzebny celem zrealizowania mego pomysłu, a wyposażając naukę, wzbogacę moją rodzinę i zapewnią jej znośną egzystencję. Niestety omyliłem się...

Idę do żelaznego stryja, jak żebrak skradam się do jego łaski, lecz miasto chleba rzucił mi garść piasku w oczy, krzycząc, iż zawezwie straż bezpieczeństwa, gdybym go raz jeszcze ośmielił się nawiedzić. Wróciłem do domu. Pusto w nim, głucho, zimno i głodno. Ona, moja Marta wyszła na moje spotkanie i całując mię pyta: Czyś ty nie chory?... Usnąłem, obrazy dantejskiego piekła i taniec ludzi szakali snuł się przed moimi oczyma. Widziałem tych 200 złr we śnie, które mi szczęście zapewnić miały, a świat mi ich dać nie chciał. Każdy stronił odemnie, wszyscy twarze odwracali, wskazując na mnie palcami, jako od zapowietrzonego uciekano przedemną, bom był wygnańcem, wichrzycielem, buntownikiem. Znikąd pracy ni pomocy! I kiedy wieczorem szedłem ku domowi, kryjąc bochen chleba ciemnego pod wyszarzanym płaszczem aby nakarmić ofiarę moich szalonych pomysłów, widzę w pomroce nocy otuloną niewieścią postać zdążającą z bocznej ulicy i wyprzedzającą mię do bramy mieszkania. Jakaś dziwnie złowroga myśl przemknęła mi po głowie, to ona, pomyślałem zkądby wracała o tej porze sama? Krew zawrzała we mnie, przeczucie ohydnej natury wstrząsło mną. Wstępuję w próg mego domu, Marta nieco pomieszana, ani mię wita, ani ja jej powitania pragnę.

— Zkąd wracasz — pytam — tyś była na ulicy K.?

— Zkądże ty to wiesz? — odpowie mi żona — daruj mi... ale tu masz 200 złr. które nam szczęście przyniosą, czego ty dokonać nie mogłeś, uczyniłam ja, przebacz mi jam dla ciebie to zrobiła...

Chwyciłem za młot i roztrzaskałem jej głowę...

Ostatniem wołaniem konającej były słowa:

— Przebacz mi... jam dla ciebie to uczyniła!...

. . . .

Komisarz policyjny rozkazał pod eskortą delinkwenta odprowadzić do kaźni. Nazajutrz komisja sądowo-lekarska w asyście mordercy samego konstatowała miejsce zbrodni i badała towarzyszące okoliczności. Morderca stał nad ciepłemi jeszcze zwłokami, z twarzy zamordowanej widniała młodość, urok i dziwny spokój, w zaciśniętych kurczowo dłoniach tkwiły jeszcze krwią zbroczone owe 200 złr.

Zawezwano świadków i znajomych między którymi znalazł się i stryj mordercy, który zeznał, iż pieniądze w kwocie 200 złr. litością powodowany, dał zamordowanej, siostrzeńca bowiem raz na zawsze z łaski i opieki swej odtrącił.

Morderca wśród konwulsyjnego śmiechu, z oczyma w słup utkwionemi, począł się szamotać, pojedycze, luźne, nielogiczne słowa dowiodły, że stracił zmysły.

Odwieziono go do zakładu obłąkanych, gdzie godzinami przesiadywał i zatopiony w myślach, badał warunki nowego wynalazku... przeistoczenia umarłych na żywych.

Ol.

KONIEC.

POLITYKA.

Z prasy rosyjskiej.

W jednym z ostatnich numerów petersburskiego *Świeta* czytamy, co następuje:

„Polacy w polityce i ustroju państwowym odznaczali się zawsze lekkomyślnością. Najmniejszy powód do agitacjii i fantystycznych politycznych bredni, a już znajdują się Polacy, gotowi dać swą aprobatę planom, nie mającym z ich dobrem nic wspólnego.

Od roku 1809 do 1815 była Polska igraszką Napoleona I, w 1829 do 1830 igraszką Francji, w 1863 smutną zabawką Napoleona III. Obecnie w Warszawie zaczęły się nowe zamachy na wzburzenie umysłów. Jest to już modą miejscową, że nieporządek wszelki zaczyna się od oblewania kwasem siarczanym i teraz około stu ludzi, a raczej stu russkich ubrań spotkał ten sam los w teatrze russkim i na ulicy".

Piszący te słowa nie dodaje jednak, że pomimo znanej czujności — zwłaszcza podczas rosyjskich przedstawień lub uroczystości — całej psiarni śledczego wydziału dotychczas nikogo z winnych przyłapać nie zdołano. Nie chce wiedzieć o tem zupełnie, że prowokacja wychodzi z tajnej kancelarji Hurki i Kleigelsa, a wszelkie klasy społeczeństwa zachowują się względem rozsiewanych odezw nadzwyczaj chłodno i obojętnie i nie tak prędko na moskiewski lep wziąść się pozwolą. W pamięci mieszkańców Warszawy tkwią zbyt żywo straszne w swych skutkach następstwa 1863 r. Naiwność *Świeta* dochodzi do tego stopnia, iż jako przyczynę oblewania kwasem, podaje złagodzone postępowanie Niemców w poznańskiem! Nazywa on je *„czisto diemonstrativnyja, wyzywajuszczija!"*... „Niemcy zawsze starali się zniszczyć Polaków i teraz podburzają ich tylko dlatego, aby ich pokłócić z Rosjanami".

Co robiła i robi Rosja? Jak się nadal zachowywać będzie względem Polaków? Na te pytania odpowiedź znajdujemy w ukazie carskim z dnia 2/14 lutego r. b. tyczącym się posiadłości niemieckich na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie.

Śmieszną jest do prawdy umyślna ignorancja własnego postępowania.

„Jeśli nasi warszawscy Polacy i w tym razie usłuchają Niemców, to co ich zachowa od ostatecznej zguby?"...

Takiem pytaniem kończy się ten miły artykulik świadczący tylko o wysokim stopniu kretynizmu, rozwiniętym pośród Moskali.

Zapewniają zewsząd o pokojowem usposobieniu Rosji, aż tu naraz wyskakuje bomba, świadcząca o naprężeniu stosunków pomiędzy Rosją a Niemcami w zwrocie polityki polakożerczej w Poznańskiem i ostatnich wypadków w Warszawie upatruje się związku, a wszystko dąży do tego, aby Polaków ostatecznie zgubić lub też *coute que coute* zmoskwicić. Każdy inny może być winnym, byle tylko nie Rosja, ta *światoja matuszka*, obronicielka uciśnionych, dążąca im na pomoc! Nie mogąc się uporać z duchem narodowym, nie mogąc inaczej usprawiedliwić gwałtów i mordów fizycznych, materjalnych i moralnych, trzeba wyszukać winnego, a tym naturalnie nie może być kto inny, tylko naród, który trzeba pochłonąć koniecznie, a my właśnie nim jesteśmy. Stan nasz umysłowy i ekonomiczny wzbudza w Moskwie zazdrość i to jest przyczyną prowokacji, a co za tem idzie coraz to nowych i silniejszych ucisków.

Czy nas ten potwór północny pożreć potrafi, to pytanie jeszcze, boć przecież jeżeli Anglja mogła się ująć za żydami, to my przecież mamy prawo się spodziewać, że za nami ujmie się jeszcze ktoś inny.

Cywilne ludy Europy nie dopuszczą chyba do tego, aby sprawdziła się pierwsza połowa proroctwa Napoleona I: „Nim wiek minie, Europa będzie albo pod knutem, albo wolną zupełnie!"

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Według wykazu departamentu cłowego serbskiego ministerjum finansów, w urzędowym dzienniku przed kilkoma dniami ogłoszonego, wynosił w roku 1890 dochód z ceł i z akcyzy 7,627.809.65 dinarów. W porównaniu z ubiegłym rokiem nadwyżka jest znaczna. Jest to dowód, że siła konsumcyj w tym kraju z każdym rokiem się zwiększa Fakt to pocieszający nietylko dla kraju, ale i dla zagranicy, która przy zawieraniu traktatów handlowych z Serbją na coraz większy zbyt swoich towarów liczyć może.

Wiedeń 26 kwietnia.

Targ na płody rolnicze. Płacono stosownie do jakości towaru i terminu dostawy za *pszenicę* 9.60—9.70, *żyto* 7.80—8.75, *owies* 7.40—8.25, *rzepak* 17.55—17.65, *kukurydzę* 7.30—7.80, *olej rzepakowy* 3 .50 39.50, *olej lniany* 33.50—3 .50 Nasiona olejne 14.55—14.65, makuchy 6.4 - 6. 0 Chmiel galicyjski złr. 105 do 110.

Okowita kontyngentowa 18.12—18.37

Targ na trzodę. Dziś spędzono 6 77 sztuk, w tej liczbie 417) tucznych. Płacono za młodą trzodę licząc za kilo żywej wagi bez wliczenia opłaty celnej 3 —40 ct. Za trzodę wyborową 43—45 ct średnią 34—37 ct., poślednią 36—38 ct.

Giełda berlińska.

Berlin 26 kwietnia.

Usposobienie giełdy spokojne. Dyskonto prywatne 2 procent. Akcje kred. 163.'0. Disconto Commandit 192.57 Bank niemiecki 153.25. Stowarzyszenie handlowe 134 25. Bank narodowy 192 75. Bank międzynarodowy 101.—. Bank rosyjski 84.25. Koleje państwowe 108 2 . Lombardy 5 . 2. Akcje galicyjskie 9 .20. Kolej warszawsko-wiedeńska 248.25. Kolej południowo-zachodnia 91.—. Koleje niemieckie . Pożyczka rosyjska z r. 1880 99.10. Pożyczka wschodnia 76.6 . Węgierska renta złota 92.10. Banknoty rosyjskie 242.—.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: śś. Witalisa, męczennika i Pawła od Krzyża; jutro: św. Piotra męczennika.

Rocznice. Dnia 28 kwietnia 1574 roku, umiera w Krakowie Jan Firlej, wojewoda krakowski.

Złamanie umowy Jarosławskiej przez Prusaków i napady wojska bądź na spokojnych mieszkańców, bądź na zbrojne oddziały polskie, ugodą Jarosławiecką zagwarantowane, rozpłomieniało walkę na całym obszarze ziem polskich pod zaborem pruskim. W szeregu walk jedną z najkrwawszych, była *bitwa w Książu dnia 28 kwietnia 1848* Pułkownik Brandt, wyruszywszy ze Śremu na czele 6144 żołnierzy pruskich, posunął się pod Książ, w którym pod Florjanem Dąbrowskim było 753 powstańców, a w tej liczbie 140 jeźdców, i około 100 strzelców, reszta kanonierzy. Brandt podstąpił z trzech stron pod miasto, i zażądał zdania się na łaskę i niełaskę. Dąbrowski miał rozkaz od Mierosławskiego, naczelnego wodza, by trzymał się w Książu, dopóki tam nie nadejdzie oddział polski pod Garczyńskim z Nowegomiasta, więc odpowiedział Brandtowi, iż nie ustąpi i będzie się bronił. Zaczęła się bitwa Jazda polska odpierała dzielnie huzarów, a nawet na chwilę ich rozbiła mimo, że jeden Polak bił się z ośmiu Prusakami. Ze 140 ułanów naszych było kilkunastu zabitych, a sześćdziesięciu rannych; nie jeden miał po kilkanaście ran na ciele.

W środku miasteczka powznoszono barykady, aby ochronić rynek, na którym piechota powstańców się znajdowała. Brandt zajął przeciw miastu stanowisko pomiędzy drogami, wiodącemi do Zakrzewa i Święczyn Ztąd rozpoczął ogień armatni na drewniane domy miasteczka, a po półtory godzinnem strzelaniu, przypuścili Prusacy szturm na barykady, i wdarli się na rynek. Ze wszech stron otoczeni, bronili się powstańcy do upadłego za przykładem dowódcy Florjana Dąbrowskiego, który z kosą w ręku, zawsze był w pierwszym szeregu, dopokąd nie poległ bohaterską śmiercią. Szczupła garstka powstańców nie mogła opierać się dłużej, więc broń złożyła po pięciogodzinnej walce z dziesięćkroć liczniejszym nieprzyjacielem. Ze siedmiuset powstańców, blisko 150 poległo, rannych było około 300. Prusacy pastwili się nad jeńcami, pluli na nich, nazywali ich psami, przyczem chłostano kobiety, ujmujące się krzywdy swych mężów i braci Księdza kapelana Koszuckiego zbili kolbami. Gdy jeńców pędzono do Sremu, wieśniacy rzucili się po drodze na Prusaków, aby jeńców odbić, co im się atoli tylko w części udało.

Trzeci maja. W sprawie uroczystego obchodu pamiętnej rocznicy w mieście naszem, otrzymaliśmy wczoraj wieczorem odezwę podpisaną przez liczne grono wybitnych obywateli, jednak dla braku miejsca, dopiero w jutrzejszym numerze pomieścić możemy.

Marszałek krajowy książę Sanguszko, wczoraj z rana wyjechał do Tarnowa.

Książę Ludwik Orleański, wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków z Podwołoczysk do Wiednia

Na pamiątkę stuletniej rocznicy Konstytucji 3 maja, wybił znany jubiler, p. Wojciechowski, prześliczny medal pamiątkowy. Na jednej stronie medalu uwidocznionym jest Orzeł ze związanemi skrzydłami, z drugiej zaś strony szlachcic i mieszczanin ściskają sobie dłonie. Nad nimi wybitym jest napis: 1791 — 3 Maj — 1891. Medale te wybił p. Wojciechowski w srebrze i bronzie. Nie potrzebujemy tutaj dodawać, że medal ten powinien się znajdować na wieczną rzeczy pamiątkę w każdym domu polskim.

Hejnał na Skałce. W czasie odpustu Ś go Stanisława, jaki przypada na dzień 8 maja i trwa cały tydzień, odegrywać będzie z wieży kościoła na Skałce jeden z członków orkiestry „Harmonji" co godzinę hejnał; w czasie zaś nabożeństwa Matki Boskiej orkiestra „Harmonji", ofiarowała się wykonywać przy odsłonieniu i zamykaniu obrazu Boga Rodzicy intratę Jasnogórską

Z uniwersytetu. Pp Saul Rafał Lachs z Nowego Sącza, Józef Elsner i Bolesław Komorowski z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie stopnie: pierwszy doktora praw, a dwaj ostatni: wszech nauk lekarskich.

† **Józef Myszkowski**, artysta-malarz, długoletni współpracownik „Tygodnika ilustrowanego," zmarł wczoraj rano w 29 roku życia.

† **Jerzy Wincenty Goebel**, kupiec i obywatel m Krakowa, cesarski radca i asesor handlowy, b. radca miasta, vice-dyrektor kasy oszczędności, cenzor banku austro-węgierskiego, skarbnik kongregacji kupieckiej, starszy zboru ewangelickiego, i t. d., zmarł onegdaj wieczorem, przeżywszy lat 61. Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 4-ej popołudniu z domu pod l. 9 przy placu WW. Świętych.

Z okien resursy mieszczańskiej powiewa czarna flaga, wywieszona na znak żałoby po członku tejże resursy, ś. p. Jerzym Wincentym Goebln.

(Ad. D. . **Z koncertu**. Przed kilku laty, w salach redutowych warszawskich, odbywał się doroczny popis uczniów i uczennic konserwatorjum — dzień uroczysty dla mieszkańców stolicy, którzy, jak wiadomo, śledzą z wielkiem zajęciem wszystko, co muzyki dotyczy. Pomimo skwarnego, czerwcowego południa, olbrzymie sale zapełniła wykwintna publiczność. Instytut muzyczny, posiadający świetną tradycję, wywiera na świat artystyczny Warszawy wpływ niemały i obchodzi ogół w wysokim stopniu. Klasa fortepianu, zostająca pod kierunkiem znanego pedagoga-artysty, prof. Strobla, budzi specjalny interes melomanów, ponieważ ztamtąd co rok wydobywa się nowy a niepospolity adept sztuki. W latach, o których mówimy, prof. Strobl kształcił takie młode siły artystyczne, jak: p. Jadwigi Iwanowskiej (dobrze znanej w Krakowie), p. Blanki Leblanc, pianistki nadzwyczaj utalentowanej — i uwalniał ze swojej szkoły skończonego już ucznia p. Józefa Śliwińskiego. Pomnę tam doskonale wrażenie, jakie wywołała wówczas gra młodziutkiego pianisty. „Fantazja" Chopina, pod palcami p. Śliwińskiego drgała namiętnością i porywała samodzielnym lotem młodego wykonawcy. Wróżono wtenczas p. Śliwińskiemu świetną przyszłość wirtuoza.

I wywróżono.

Wiedeń i Leszetycki nadali talentowi p. Śliwińskiego ostateczną formę, reszty dokonała wrodzona zdolność, w której jest i poezja i instynkt muzykalny i samodzielność. Artysta odczuwa sztukę głęboko i potrafi uczuciu swemu nadać kształt oryginalny, za pomocą interpretacji na wskróś indywidualnej.

Kraków dobrze pamięta zeszłoroczny występ artysty; publiczność więc witała wczoraj p Śliwińskiego serdecznie i z zapałem. Bogaty, urozmaicony program, zawierał cały szereg utworów niepospolitej wartości, a rozpoczynała koncert wspaniała soneta Beethovena, w której Scherzo zwłaszcza wlał wykonawca potężny zasób artyzmu. „Air" Leszetyckiego i „Intermezzo" Paderewskiego, zająć musiały słuchaczów przepyszną interpretacją, jakkolwiek pierwszy utwór nie posiada zalet wysokich jako kompozycja. W walcu Rubinsteina ujawnił się w całej pełni talent artysty: ani jeden szczegół znakomitego utworu nie wyszedł w grze słabiej, lub bladziej. Schumanna traktuje artysta bardzo pięknie: „Romans" i „Novellettę" przedewszystkiem wykonał p. Śliwiński z nieporównaną plastyką Do Chopina ma nasz artysta predylekcję, gra go też z wielką poezją. Schuberta i Fielda wykonał p. Śliwiński zarówno dobrze. Lisztowską zaś „Tarantellę" oprawił we wszystkie imponujące przymioty techniki i siły, jakiemi rozporządza despotycznie. Nad program wykonał artysta „Papillon" prześlicznie.

Nie mamy potrzeby dodawać, że oklaski były burzliwe — jakkolwiek nie wiele rąk na nie się składało Kiedyż ostatecznie Kraków zrozumie prawdziwy artyzm i oceni artystów prawdziwych?

Z teatru. W środę popisywać się będzie p. Gustaw Fiszer, znany monologista. Występy jego zapełniają zawsze salę taetralną i słusznie, gdyż artysta posiada istotny taleut do odtwarzania typów, pełnych humoru, komizmu i prawdy życiowej.

We czwartek ujrzymy na scenie dramat Oktawjusza Feuilleta: „Montjoye", zaliczający się do najlepszych utworów, tego znakomitego autora. Rolę Cecylji odegra panna Karolina Flach-Ortyńska, młoda i bardzo obiecująca debiutantka.

Ognie sztuczne. Krakowski pyrotechnik, p. Mądrzykowski, otrzymał liczne zamówienia z prowincji na ognie sztuczne, przeznaczone do spalenia na dzień 3 maja.

Syngalezi w Krakowie. Transport zwierząt należących do trupy Syngalezów, przybył wczoraj do Krakowa, a dzisiaj przybywa towarzystwo całe, które produkować się zaraz będzie w ogrodzie krakowskim.

Ćwiczenia rezerwistów. Na trzynastodniowe ćwiczenia powołała władza wojskowa, rezerwistów. Ćwiczenia te rozpoczną się 28 b. m.

Za psa. Władysław Tretter, niedorostek, już kilkakrotnie karany za kradzież, został znowu wczoraj przyaresztowany za kradzież psa, należącego do jednego z tutejszych obywateli, którego już zdążył sprzedać na Czarnej Wsi. Tretter będzie za psa odpowiadał przed kratkami sądowemi.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO:

We wtorek 28 kwietnia: *Małżeństwo Olimpji*, (Le Mariage d'Olympe), komedja w 3 aktach Emila Angiera.

Rada miejska.

(Zwyczajne posiedzenie z d. 27 kwietnia).

Początek posiedzenia o godz. 6. Przewodniczący prezydent dr. Szlachtowski.

Sekretarz odczytał pismo prezydjum namiestnictwa zawiadamiające, że ministerjum spraw wewnętrznych odrzuciło rekurs Rady miejskiej wniesiony w sprawie zakazu urządzenia obchodu rocznicy konstytucji przez reprezentację miasta. W motywach podano, że urządzenie takiej uroczystości nie leży w zakresie działania gminy.

Sekretarz przedłożył dalej Radzie rekurs p. Majzelsa, przemysłowca, w sprawie zamknięcia przez magistrat fabryki mebli giętych, będącej jego własnością.

R. m. dr Jakubowski wnosi interpelację w tym względzie. Zamknięcie to jest szkodliwe dla przemysłu, który tak powoli u nas się rozwija. Zarządzenie magistratu jest bezpodstawne, gdyż w czasie budowy fabryki, p Maisels przedłożył plan, w którym wyraźnie zaznaczył, że w suterenach będzie fabryka. Rozporządzenie magistratu jest na niewłaściwej podstawie oparte. Inspektor bowiem przemysłowy, na którego wezwanie takowe wydano, stawia swoje żądania ze względów sanitarnych, budowniczych i policyjnych, magistrat zaś motywuje swoje rozporządzenie także względami przemysłowemi i ze względu tego odsyła stronę z rekursem do Namiestnictwa. Mowca kończy swoją interpelację wezwaniem p. prezydenta, aby w dniu następnym zwołał posiedzenie i zarządził środki właściwe.

R. mag. Szymkiewicz, udzielił wyjaśnień w tej sprawie, stając w obronie zarządzonych kroków przez magistrat krakowski. Z wyjaśnień tych okazuje się, że w fabryce wymienionej panowały nieznośne warunki sanitarne, zdrowiu i życiu robotników zagrażające. Właściciel fabryki postępował wbrew ustawie przemysłowej, bo nieubezpieczał robotników, nie utrzymywał wykazów odpowiednich, strącał nawet pracującym od każdego guldena pięć centów, tytułem kaucji! Wydelegowana wskutek podania inspektora przemysłowego komisja, przedstawiła sprawozdanie magistratowi, który po dwukrotnem zastanawianiu się nad tą sprawą wydał wiadome rozporządzenie, dając stronie termin czternastodniowego, nie wstrzymującego uchwały, rekursu do Namietnictwa.

R. m. dr. Styczeń uderza w swojem przemówieniu głównie na to, że środek prawny niewłaściwie wskazano. Gmina bowiem wydała rozporządzenie w tym wypadku w własnym zakresie działania: zażalenie więc w pierwszej instancji do Rady, w dalszej do Wydziału krajowego należy.

R. m. dr. Franciszek Paszkowski twierdzi, że magistrat nawet tak długo niepowinien był pozwolić na istnienie w tych warunkach przedsiębiorstwa. Przez zarządzenie magistratu przemysłu się nie zgniecie bo z pewnością p. Mayzels niebawem nową fabrykę w Krakowie otworzy. Sprawę trzeba odesłać do sekcji III.

R. m. dr. Jordan ze względów higjenicznych uważa zamykanie takich ognisk szkodliwych za odpowiednie. Prawdziwi demokraci niepowinni lekceważyć życia robotników. Wiceprezydent Friedlein upatruje złe całe w tem, że niema odpowiedniej ustawy, którąby pouczyła strony, jak mają budować. Dziś ustawę budowniczą można dwojako tłumaczyć. Konieczna jest potrzeba, aby budownictwo przedłożyło w ciągu 4 miesięcy projekt noweli budowlanej.

Mniej więcej te same, co poprzedni mowcy, podnoszą zarzuty przeciw magistratowi r. m. Rother, r. m. dr. Styczeń, r. m. dr. Kohn i r. m dr. Paszkowski Stan. R. m. dr. Horowitz twierdzi, że magistrat w myśl ustawy przemysłowej powinien był wezwać stronę, nakazać jej zarządzenie zaradczych środków, a dopiero potem zamknąć fabrykę. Tymczasem magistrat o stosunki sanitarne, budownicze nie zapytywał strony wcale, a na tej podstawie zarządził także zamknięcie. Sprawę tę powinna zbadać jeszcze raz sekcja. Przemawiali jeszcze pp.: r. m. dr. Jakubowski, dyr. Niedziałkowski, który zaznaczył, że planów budowy fabryki budownictwo nie zatwierdziło i w końcu r. m. dr Pieniążek (za zarządzeniem mag).

Po ukończeniu dyskusji uchwaliła Rada uznać pismo p. Majzelsa, o ile dotyczy względów sanitarnych i budowniczych, jako rekurs wniesiony od uchwały magistratu, wydanej w własnym zakresie działania do wyższej instancji tj. do reprezentacji miasta i skutkiem tego sprawę tę omówić na wspólnem posiedzeniu sekcji ekonomicznej i prawniczej. To posiedzenie odbędzie się już we wtorek tj. dzisiaj o godzinie 6 ej. a to dlatego, że rozporządzenie magistratu co do zamknięcia fabryki wstrzymane być nie może.

Zażalenie strony ze względu na naruszanie ustawy przemysłowej, — musi wnieść strona do Namiestnictwa, ponieważ w tym względzie magistrat wydał rozporządzenie w poruczonym zakresie działania

Na tem posiedzenie zostało zamknięte.

TELEGRAMY.

(*Z Biura korespondencyjnego*).

Wiedeń 27 kwietnia. Komisja adresowa Izby panów zatwierdziła jednomyślnie przedstawiony przez hr. Falkenhayna projekt adresu do korony. Referentem tegoż adresu wybrany jednomyślnie hr. Falkenhayn.

Wiedeń 27 kwietnia. Izbie poselskiej przedstawił minister rolnictwa projekt ustawy o ustanawianiu kierowników zakładów górniczych.

Wiedeń 27 kwietnia. W Izbie poselskiej wniósł deputowany Menger projekt ustawy w sprawie podatku konsumcyjnego od wina, moszczu, bydła, trzody i owiec w Austrji. Ustawa ta nie dotyczy zamkniętych miejscowości.

W Izbie toczy się w dalszym ciągu dyskusja nad wnioskiem dep. Hajeka w sprawie zmiany ordynacji przemysłowej.

Dep. Gessmann przemawia za jak największem rozszerzeniem przepisów o spoczynku niedzielnym z uwzględnieniem naturalnie różnic lokalnych.

Wiedeń 27 kwietnia. Zapowiedziane na jutro posiedzenie komisji adresowej, odbędzie się dopiero we środę.

Wiedeń 27 kwietnia. W Izbie deputowanych przemawiał dep Lueger za oddzieleniem Izb przemysłowych od handlowych.

Dep. Siegmund i Menger bronili liberalnych od zarzutu, że ich jest winą, iż drobny przemysł upada Dep. Menger żąda zwołania ankiety w sprawie święcenia niedzieli.

Wniosek deputowanego Hajeka o zmianę ordynacji procederowej przekazano komisji przemysłowej

Wiedeń 27 kwietnia. *Armee-Verordnungsblatt* ogłasza, że podpułkownik arcyksiążę Leopold Salvator, został zamianowany pułkownikiem a feldmarszałek Braunmueller generałem broni.

Dalej zamianowano 15 generał majorów feldmarszałkami-porucznikami, a 19 pułkowników generał-majorami.

Wiedeń 27 kwietnia. Z powodu zgonu W. ks. Mikołaja Mikołajewicza starszego złożył wczoraj arcyksiąże Albrecht ambasadorowi rosyjskiemu wizytę kondolencyjną.

Wiedeń 27 kwietnia. Na pogrzeb Moltkego udaje się między innymi także szef generalnego sztabu bar. Beck.

Berlin 27 kwietnia. Hr. Kalnoky nadesłał telegraficznie kondolencją z powodu śmierci Moltkego, kanclerzowi i rodzinie zmarłego.

Monachjum 27 kwietnia. Uroczysty wjazd księcia Alfonsa i jego małżonki, księżniczki Ludwiki, wracających z poślubnej podróży, odbędzie się z powodu śmierci Moltkego dopiero we środę.

Książe rejent nakazał z powodu śmierci Moltkego ośmiodniową żałobę.

Generał korpusu, Parseval i szef sztabu gen., Standt, wyjechali do Berlina na pogrzeb Moltkego.

Karlsruhe 27 kwietnia. Jubileusz wojskowy Wielkiego księcia obchodzono tutaj wspaniale. Wielki książe spędził dzień w kole rodziny następcy tronu.

Rzym 27 kwietnia. Według *Trybuny*, aresztowano wczoraj 22 ludzi z powodu podbudzania do rozruchów w dniu 1 maja.

Policja przejęła liczne odezwy do wojska.

Zecerzy postanowili świętować w dniu 1 maja.

Rzym 27 kwietnia. Król podpisał dekret zezwalający na opłatę ceł w pięcioprocentowych kuponach rentowych.

Turyn 27 kwietnia. Dzień 1 maja zapowiada się w Turynie, według doniesienia *Tribuny*, spokojnie.

Bordeaux 27 kwietnia. Komitet socjalistów wygłosił manifest, w którym wzywa mieszkańców. aby popierali kroki, jakie delegaci robotników przedsięwezmą u władz, przy sposobności 1-go maja.

Cetynja 27 kwietnia. Książę Czarnogórski udaje się z Cannes przez Wiedeń do Petersburga, na pogrzeb w. ks. Mikołaja. Tu nakazał trzytygodniową żałobę.

Zanzibar 27 kwietnia. Biuro Reutera donosi, że Wissman wyjechał ztąd 25 kwietnia do Europy. Na tym samym parowcu wraca do Anglji.

Wiedeń 27 kwietnia Stan banku austro-węgierskiego z dnia 23 kwietnia 1891 roku. Obrót banknotów 396,200.000 złr. (—3,147.000 złr.). Zapasy kruszczowe 244,940 000 złr. (— 177.000 złr.). W portfelu 141,485.000 złr. (+3,459.000 złr.) Lombardy 22,667 000 złr. (— 225.000 złr.) Rezerwa wolnych od podatku banknotów 52,428.000 złr. (— 347.000 złr.).

Adres Izby panów do Korony.

Wiedeń 28 kwietnia. Przyjęty przez komisję adresową Izby panów jednomyślnie adres do korony rozpoczyna się wyrazami uszanowania i wdzięczności dla cesarza, jako prawdziwego ojca wszystkich austrjackich narodów, które jego wielkiej mądrości i umiarkowaniu zawdzięczają, że uwolnione od trosk, o całość państwa, mogą pracować nad wewnętrznym swym rozwojem. Adres zawiera dalej przychylną parafrazę tego ustępu mowy od tronu, w którym była mowa o usposobieniu pokojowem rządów europejskich, a dalej zwraca uwagę na wielkie znaczenie zapowiedzianych prac ustawodawczych dla ekonomicznego rozwoju państwa.

W słowach wyrażających życzenie cesarskie, aby do osiągnięcia tych celów przyczynili się wszyscy ci którzy najwyższy interes (ogółu) przenoszą ponad swe sprawy partyjne, upatruje Izba panów wskazówkę, że wzniosłym zamiarom cesarza tylko przez współdziałanie wszystkich przyjaciół ojczyzny odpowiedzieć można. Dla tego wypadnie z zaparciem patrjotycznem usunąć na drugi plan życzenia poszczególnych stronnictw z wzajemnem uszanowaniem dla ich zasad, aby sumiennie i przedmiotowo badać wnioski rządu na podstawie wspólności interesów.

Izba panów będzie to sobie poczytywała za obowiązek, aby wszyscy jej członkowie stanęli na tem stanowisku wspólnej pracy, co tem łatwiej będzie wykonać z powodu, że Izba panów zawsze starała się o utrzymanie harmonji między interesami całości a żądanimi, jakie są wynikiem właściwości, stosunków, i specjalnych interesów różnych królestw i krajów. Oby taka działaluość także poza Radą państwa utorowała sobie drogę. Izba panów radzi, żeby to najpewniej prowadziło do zupełnego pokoju wewnętrznego, którego orędownikiem jest cesarz.

Dlatego towarzyszy usiłowaniom rządu, zmierzającym do usunięcia nieporozumień, jakie istnieją co do zakresu działania pewnego Sejmu krajowego, najszczersza życzliwość i pragnienie, aby usiłowania te pomyślnym zostały uwieńczone skutkiem.

Przechodząc do zapowiedzianych w mowie od tronu projektów ustaw, stwierdza adres, że chodzi o to, aby pracować według wypróbowanego już w Austrji systemu nad dalszym rozwojem stosunków ekonomicznych i społecznych na zbawiennych podstawach prawdziwej chrześcijańskiej miłości bliźniego, przyczem za najwyższy cel uważać należy podniesienie i ustalenie duchowego i materjalnego dobra wszystkich narodów.

Dalej wyraża odres do Korony przychylność Izby panów dla zapowiedzianych w mowie od tronu projektów ustaw, zmierzających do polepszenia losu rękodzielników i zatrudnionych w zakładach przemysłowych robotników, do zorganizowania rolników, do ułatwienia komunikacji lądowej i wodnej, do podniesienia rolnictwa, przemysłu i handlu.

Pragnąc pomyślnego ułożenia się stosunków handlowych z państwami zagranicznemi, wyraża zarazem nadzieję, że osiągnięta z takiemi ze strony ludności ofiarami równowaga w budżecie przez rozumną gospodarkę ustali się ostatecznie. W takim razie wolno będzie spodziewać się reformy podatków bezpośrednich i uchwalenia systemu monetarnego.

Ponieważ najważniejszą podstawą ludzkiej moralności jest wychowanie religijne i odpowiednia nauka, uważa Izba panów za najlepszy środek do naprawienia naszych stosunków społecznych w tem, aby rząd pilnie czuwał nad wszystkiemi gałęziami nauki szkolnej.

Z wielkiem zadowoleniem i z szczerą sympatją wita Izba panów zapowiedzianą przez rząd reformę sądownictwa, oraz projekty dobro powiększonego Wiednia mające na celu. Członkowie starać się będą o to, aby sumiennie budując projekty ustaw należycie z niemi postąpili, przyczem chodzić będzie o to, aby poglądy i zdania wymieniały się i wyrównywały zapewniające usiłowania zmierzającym do polepszenia doli narodów przez powiększenie ich dobrobytu i moralności.

Wszystkie narody cesarz równo kocha i pragnie, aby wszystkie w równej mierze korzystały z zagwarantowanych im praw i korzyści. *Zaspokojenie potrzeb narodów najwięcej przyczyni się do wzmocnienia węzła, który je wiąże z państwem*, a którego najwznioślejszem wyobrażeniem jest przywiązanie do uświęconej osoby cesarza.

Powyższy adres do Korony wejdzie na porządek Izby panów dnia 30 b. m.

Wiedeń 28 kwietnia. W Izbie poselskiej motywowali deputowani Jaques i Roser wniosek o odszkodowanie za niewinnie poniesione kary. Wniosek ten przekazano specjalnej komisji.

Dep. Jaques uzasadnia wniosek o zmianę procedury karnej, żądający mianowicie ograniczenia postępowania objektywnego w sprawach prawnych. Wniosek ten przekazano komisji, wybranej dla zbadania ustawy karnej.

Dep. ks. Ruczka i tow. wnoszą o zmianę ustawy w sprawie zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego.

W końcu wniesiono do hr. Taaffego interpelację w sprawie przyspieszenia robót przygotowawczych do rewizji ustawy o przynależności do gminy (dep. Schwarz i tow), a do ministra handlu w sprawie udziału w wystawie w Chicago i dodatkowego na ten cel kredytu. (Dep. Bareuter i tow).

Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń 28 kwietnia. Na posiedzeniu komisji ekonomicznej Izby poselskiej w toku obrad w sprawie przedłużenia o rok terminu wypowiedzenia traktatu handlowego z Niemcami, oświadczył minister handlu, że w oświadczeniach o polityce ekonomicznej potrzebna jest wielka ostrożność. Obecny traktat handlowy austro węgiersko włoski można i należy poprawić. Wiele niezaspokojonych w r. 1887 życzeń, należy obecnie uwzględnić, co wówczas było niemożliwe z powodu ostrożności, do jakiej Włochy były zmuszone wobec Francji. Proste przedłużenie traktatu w nieskończoność, nie jest przeto pożądane.

Zawarta ugoda odracza ostateczną decyzję o rok. W ten sposób prawidłowy porządek w układach został zapewniony, albowiem, zdaniem ministra, przedewszystkiem należy zawrzeć traktat z Niemcami.

W końcu projekt ustawy przyjęto, a referentem tego przedmiotu wybrano dep. Schwegela.

Wiedeń 28 kwietnia. *Politische Correspondenz* donosi, że ministerjum rolnictwa rozesłało do wszystkich naczelników kraju kwestjonarjusz, zawierający cały szereg pytań, odnoszących się mianowicie do reprezentacji rolników, kredytu rolniczego, produkcji rolniczej i zbytu płodów rolniczych. Minister polecił nadesłać sobie sprawozdanie w powyższym przedmiocie w ciągu miesiąca maja.

Mistek 28 kwietnia. W Witkowicach nastąpiła eksplozja w jednym z zakładów przemysłowych, przyczem kilka osób odniosło znaczne obrażenia, a trzy zginęły na miejscu.

Insbruk 28 kwietnia Pod Blumau zderzył się pociąg osobowy z mięszanym, kilka osób odniosło lekkie obrażenia.

Berlin 28 kwietnia. Przybył tu szef austro-węgieskiego generalnego sztabu, baron Beck, oraz członkowie deputacji pułku imienia Moltkego. Przyjmował ich *attaché* wojskowy przy ambasadzie austrjackiej, Steininger.

Paryż 28 kwietnia. Minister Guyot rozporządził, ze względów na bezpieczeństwo publiczne, że konduktorzy, maszyniści, palacze na kolejach mogą być czynni przez 12 godzin na dobę.

Paryż 28 kwietnia. Minister Freycinet przyjmował senatorów i deputowanych z departamentu Bouchesdurhone, którzy wręczyli mu protest przeciw uchwałom komisji cłowej. Freycinet przyrzekł przedstawić ten protest Radzie ministrów.

Paryż 28 kwietnia. P. Labulaye, ambasador francuzki z Petersburga, zażądał ze względów familijnych zwolnienia od obowiązków.

Belgrad 28 kwietnia. Przybył tu hr. Hunyady, wuj króla Aleksandra, rzekomo aby matkę jego skłonić do dobrowolnego opuszczenia Serbji.

(*Od własnych korespondentów*).

Wiedeń 27 kwietnia. W sprawie budowy kolei lokalnej Horodenka-Rohatyn-Brzeżany, dla której Sejm krajowy przyrzekł poparcie, byli u JE Czedika, prezydenta kolei państwowych, w Wiedniu, członkowie Koła polskiego: wiceprezes dr. Czerkawski i p Wolfarth, celem uzyskania z jego strony opinji co do tejże kolei. Otóż p. prezydent oświadczył, że ze stanowiska ekonomicznego linję, proponowaną przez Sejm, t. j. Horodenka-Rohatyn-Brzeżany, bezwzględnie popierać będzie, że atoli w ministerjum wojny stworzono nowy projekt budowy linji na Stanisławów-Halicz i pomiędzy Podhajcami do Zborowa, przy którym to projekcie rząd obstaje Komisja kolejowa Koła polskiego czyli wszelkie starania, aby ten projekt, uczyniony wyłącznie ze względów strategicznych a nieuwzględniający ekonomicznych potrzeb kraju -- uchylić a natomiast umożliwić przyjście do skutku linji przez kraj subwencjonowanej.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Filozof z II. roku, poszukuje korepetycji. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod A. P.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcje za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 299(6-6)

Lekcje angielskiego i francuskiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Miejsca służącego, o ile możności u kawalera, poszukuje mężczyzna w sile wieku, unita z Lubelskiego, zaopatrzony w chlubne świadectwa. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera Polskiego". 262(26-?)

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S. w administracji „Kurjera Polskiego".

Prawnik ukończony poszukuje miejsca koncipjenta u adwokata lub notarjusza. Zgłoszenia listowne lub ustne przyjmuje Administracja „Kurjera Polskiego" pod literami J. K. 274(11-?)

Doniesienia rozmaite

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 1000 do 3000 złr., do jedynego interesu w Galicji. Łaskawe zgłoszenia: Administracja „Kurjera Polskiego" pod lit. J. R. 4. 279(1-1)

Bicykl angielski Nr. 52, używany, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Szewska l. 7, III. piętro od 11 rano do 6 wieczór.

Kanarek samiczka uciekła 8 b. m., pomiędzy 5 a 6 wieczorem. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić pod adresem plac Dominikański l. 1, III. p., u p. Stępowskich, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

3 przegrane fortepiany, Genossenschaft, Wopeterey, Schmidt, do sprzedania w składzie fortepianów B. Gabrjelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 287(7-7)

Lokale

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia od 1 maja. Widzieć można codziennie, schody frontowe na lewo.

Ochraniajcie konie!

Z wielkiej, słynnej fabryki koców i derek na konie zakupiłem cały zapas za połowę zwykłej ceny i sprzedaję, dopóki zapas starczy, wielkie, grube szerokie, nie do zdarcia derki na konie po cenach bajecznie niskich:

Derka na konia 1 ¼ metra długości i szerokości, sztuka . . . 1 złr. 50 cnt.
Derka na konia 1¾ metra długości i szerokości . . . 1 „ 80 „
Derka na konia żółto-włosista sztuka . . . 3 „
Derka na konia żółto-włosista double sztuka . . . 3 „ 50 „
Koc męski, wyborowego gatunku sztuka . . . 8 „ — „
Koc t. z. tygrysowy, wyborowego gatunku sztuka . . . 12 „
Koc jedwabny bourret sztuka . . . 3 „ 50 „

Za gotówkę lub za pobraniem do nabycia w składzie fabrycznym pod firmą:

S. Altmann, Exporteur

Wiedeń, I, Dominikanerbastei Nr 23.

872(10-20)

Poszukuje do wynajęcia

mieszkania

złożonego: 4 pokoje, kuchni, stajni, wozowni, w wschodniej części miasta lub małego domku z ogrodem, stajnią na przedmieściu wschodniem. Wiadomość na ulicy Starowiślnej Nr. 11 I. piętro drzwi na lewo. 13-(?)

Odpowiedź!

Autorowi listu anonimowego (A. W. Nr. 45), nadesłanego w dniu 22 b. m. na moje ręce — radzę z głębi serca przed każdorazowem wypisaniem mizernych swoich elukubracyj, udać się na wykłady gramatyki i stylistyki choćby do szkoły parafialnej na Zwierzyńcu. **J. S.**



Wielka Karawana (Singalezów)

K. Hagenbecka z Hamburga przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Parku krakowskiego gdzie urządzi kilkanaście przedstawień.

Bliższe szczegóły doniosą plakaty.

Na miesiąc Maj.

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie
poleca: 1300(2-3)

Hołowiński J. ks. Miesiąc Marji, poświęcony N. P. Marji. 30 cnt.
Jełowicki A. ks. Miesiąc Marji, czyli rozmyślania na każdy dzień miesiąca o Jej życiu, chwale i opiece. 75 cnt.
Krukowski J. ks. Godzinki o niepokalanem poczęciu N. P. Marji w 32 rozmyślaniach majowych. 45 cnt.
— Kazania na uroczystości i inne święta N. P. Marji, tudzież nauki majowe. 2 złr. 50 cnt.
— Nowe nauki majowe. 60 cnt.
— Rozmyślania majowe o tajemnicach Różańca N. P. Marji. 45 cnt.
— Salve Regina w 32 rozmyślaniach majowych. 60 cnt.
— Wykład antyfony „Pod Twoją obronę" 32 rozmyślaniach. 40 cnt.
Liguori A. św. Uwielbienia Marji, tłumaczył O. Prokop. 1 złr. 80 cnt.
Marja Rafaela. U stóp Marji, nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na cześć N. P. Marji. 25 cnt.
Miesiąc Marji. Królowej Różańca św. oraz praktyczny i pouczający sposób odmawiania Różańca św.; wydanie drugie, z ryciną. 10 cnt.
Pelczar J. ks. dr. Kazania na uroczystości i niektóre święta N. P. Marji. 2 złr.
Potulicki Adam ks. dr. Miesiąc Marji, zbiór krótkich rozmyślań na każdy dzień miesiąca maja, z dodatkiem litanii, modlitw i pieśni używanych przy nabożeństwie majowem. 10 cnt.
Prokop O., kapucyn. Żywot Matki Bożej. 1 złr. 50 cnt.
Rąpała Adam ks. Kazania ku czci Naiśw. Boga-Rodzicy N. P. Marji dziewicy, Królowej Korony Polskiej. 1 złr.
Wielogłowski W. Nabożeństwo majowe, poświęcone czci N. Panny, Królowej korony polskiej. 1 złr. 50 cnt.



„LUX"

Dr. BORKOWSKI

I. Sekcja maszyn do szycia, do haftu i pończoszkowych. (Jedyny w kraju skład hurtowny). Ceny konkurencyjne najniższe, wyroby poręczone, wymiana maszyn lub części tychże na nowe za małą dopłatą. Singera A nożna od 25 złr., Singera B od 29 złr. ręczna A od 23 złr. Poręka 5 i 7 lat. Nieodpowiadające okazy do 3 miesięcy przyjmuję napowrót. Maszyna uniwersalna ryglująca pętelki od guzików od najcieńszych do najgrubszych, specjalna do skóry. Maszyny obrączkowe, Wiktorja, Fenix A, C, D, E. Wszelkie maszyny fachowe i specjalne. 1284(7-?)

Buchhalter

obeznany z prowadzeniem ksiąg handlowych i przemysłowo fabrycznych, biegły w korespondencjach polskich i niemieckich, a także w zestawianiu bilansów, poszukuje od 1 Maja zajęcia stałego na godziny. Łaskawe zgłoszenia pod literami M. M. przyjmuje Administracja „Kurjera Polskiego". 1(6,5-?)

Pamiątka I-ej Komunji św.

Obrazki paryzkie kolorowe i litografowane, 10 szt. złr. **1·50, 2** złr., **2·50** i **3** złr. poleca 1282(4-4)

skład artykułów dewocyjnych
Kazimierza Zajączkowskiego
w Krakowie, plac Marjacki, 8

Zakład wodoleczniczy

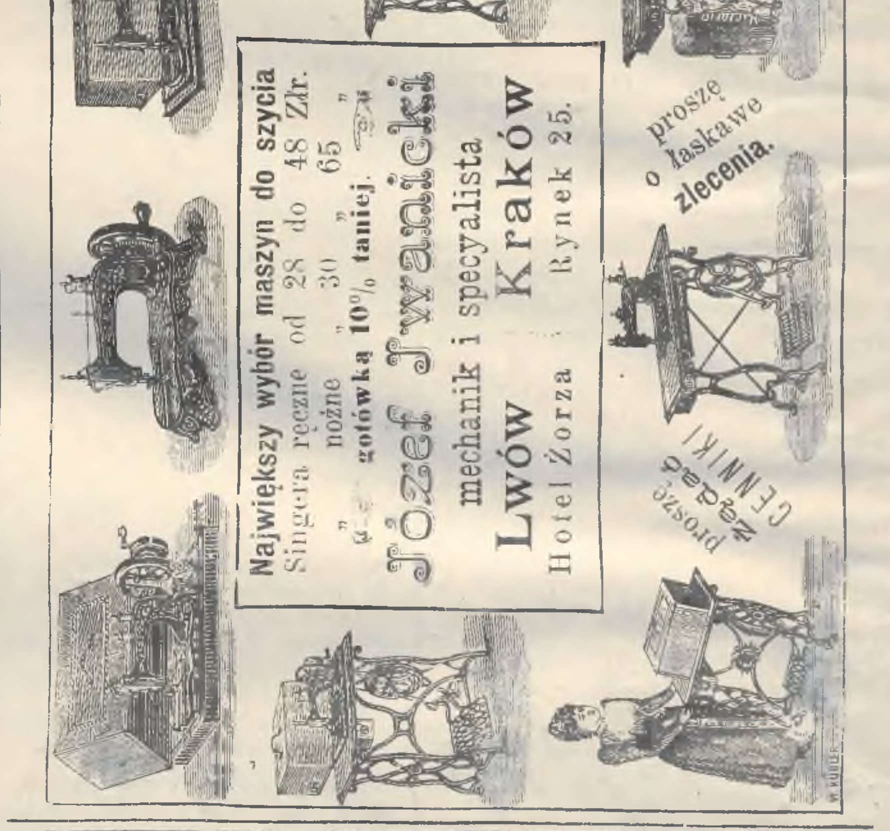
Dra KOŁĄCZKOWSKIEGO

w Szczawnicy na Miedziusiu,

otwarty co roku od 20 maja do 30 września, został ponownie rozszerzony i gruntownie ulepszony wedle systemu prof. Winternitza w Kaltenleutgeben. Zakładem kierować będzie Dr. Kołączkowski, który jesienią z. r. i zimą b. r. uzupełnił swoje wiadomości w dziedzinie hydroterapji i chorób nerwowych w pierwszych zakładach w Wiedniu i Berlinie. Oprócz zabiegów hydroterapeutycznych (jakich w 1890 r. wydano 14.000) leczyć się można za pomocą elektryczności (kąpiele elektr.) massage'u i gimnastyki (na ergostacie i t. p.) 1291(6-60)

Prospekta na żądanie gratis.

J. Żochowski, administrator. ***Dr. Kołączkowski,*** właściciel i kierownik Zakładu.



RYMANÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy,

ze źródłami silnie słonemi, jod, brom i lit zawierającemi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20-go maja i dzieli się na trzy okresy, t. j. I. od 20 maja do 19 czerwca, II. od 20 czerwca do 19 sierpnia, III. od 20 sierpnia do 20 września.

W I-szym i III-cim okresie mieszkania w domach, będących **własnością Zakładu o ⅓ część tańsze.** Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I szym i III-cim okresie ubodzy. zaopatrzeni w świadectwo ubóstwa, przez odnośne c. k. Starostwo zatwierdzone.

Łazienki ulepszone, kąpiel zimna rzeczna lub natryskowa, 2 restauracje, spacery wśród lasów szpilkowych, zabawy dla dorosłych i dla dzieci, muzyka zakładowa od dnia 20 czerwca, sklepy, piekarnia, rzeźnia i t. p. w Zakładzie.

Stacja „Rymanów", c. k. kolei państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów, poczta, telegraf, apteka w miejscu.

Lekarzem zakładowem jest **Dr. Józef Dukiet** z Przemyśla, oprócz niego ordynują i inni lekarze.

Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich trzech źródeł, ktora na każde zamówienie bywa świeżo napełnianą, sól leczniczą do kąpieli i do użytku wewnętrznego, tudzież ług bromo-jodowy.

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła

DYREKCJA
ZAKŁADU ZDROJOWO-KĄPIELOWEGO
w Rymanowie.

1309(1-8)

Przedruk nie będzie płacony.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano (pociąg mieszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).
6·35 „ (pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa
6·50 „ (pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki
— do Oświęcima, Wiednia.

9·— rano (pociąg mieszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna)
9·37 „ (pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa
9·49 „ (pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki
— do Żywca Zwardoni Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.

2·15 popoł. (pociąg mieszany Nr. 2435) z Krakowa (kolej Północna)
2·41 „ (pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa
3.01 „ (pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki
— do Oświęcima, Wiednia.

6·55 wiecz. (pociąg mieszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna)
7·42 „ (pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa
7.55 „ (pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki
— do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano (p. o. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki
5·56 „ (p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa
6·02 „ (pociąg mieszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)
6·30 „ (pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)
— ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

10·19 rano (pociąg mieszany Nr. 353) do Podgórza Bonarki
10·35 „ (pociąg mieszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa
10·37 „ (pociąg mieszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)
— z Wiednia Oświęcima, Żywca.

3·47 popoł. (pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki
4·03 „ (pociąg mieszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna)
4·13 „ (pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa
— z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.

3.47 wiecz. (pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki
9.06 „ (pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa
9·38 „ (pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)
— z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mieszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Zywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob. Nr. 418) z Orłowa, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.
1024(3-?)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 27 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	137 :0	13? 50
Marki niemieckie	57 —	57 40
20-to frankówka ważna	9 22	9 28
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 50	93 —
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 75	105 ?
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	93 2?	93 7?
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	98 2?	99 —
5% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	100 60	101 40
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	97 —	98 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98 70	99 20
4% „ „ „ Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97 5	98 50
4% „ „ „ „ „ „ „ 41 let.	95 5	96 10
4% „ „ „ „ „ „ „ 56 let.	95 20	-- —
4½% „ „ „ „ „ „ „ 52 let.	99 80	100 20

	płacą	żądają
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 50
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	100 60	101 30
4½% „ „ „ „ „ „	98 20	98 90
6% Listy zast. Zakl. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	100 25	10 25
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr	213 —	215 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 „	245 —	2?8 —
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „	308 —	31 —
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200 „	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 50	27 50
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	18 50	19 20
„ węgierskiego „ „	12 25	13 —
„ włoskiego „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Pesztu	7 —	7 60

H. KRETSCHMER

w Krakowie, 1298(3-12)

Rynek główny Nr. 10.

HANDEL TOWARÓW korzennych i norymbergskich,

skład artykułów religijnych jako to:

Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików, różnych Paciorków i wielki wybór obrazków świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Szanownej Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania posadzek.

Ceny bardzo niskie.

Zarząd dóbr Obłaźnice

o. p. Nowesioło ... Stryja.

MASŁO 5 klgr. paczka bruto franco: pierwsza strefa **3** złr. **80** cnt., druga strefa **3** złr. **90** cnt.

1242(9-?) Z poważaniem **H. Selieb.**

Magazyn Mód

R. Bednarskiej

w Krakowie, 1267(1-12

ul. św. Marka, róg ul. Florjańskiej, dom Wielm. Państwa Bzowskich

Kamienica

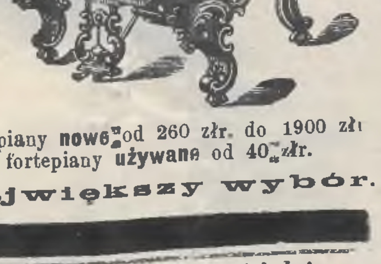
przy jednej z głównych ulic Krakowa, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego" pod lit. G. S. 1267(6-?)

Skład fortepianów JANA MATTUS KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny (Hotel Victoria).

Sprzedaż, zamiana, wynajem!

1004(14-20)



Fortepiany **nowe** od 260 złr. do 1900 złr. fortepiany **używane** od 40 złr.

Największy wybór.

Ważne dla wszystkich!

Pracownia blacharska KAROLA J. HRYNIEWIECKIEGO

w Krakowie przy ul. Karmelickiej 17, (w domu gdzie apteka),

podejmuje się wszelkich robót blacharskich jak **pokrywania dachów** na wszelkich budynkach, kościołach, wieżach itp., dając **gwarancję trzechletnią**. Dla zwierzchności zaś gminnych nawet na raty miesięczne.

Utrzymuje na **składzie** własnego wyrobu **różne naczynia kuchenne i sprzedaje po cenach** najniższych. Zarazem posiadam

wielki skład nafty niezapalnej

w najlepszych gatunkach.

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, przyrzekam każdą powierzoną robotę wykonać z całą doskonałością i na czas oznaczony. Z poważaniem

1286(4-8) *Karol J. Hryniewiecki.*

Poszukuje

Majątku leśnego

w Galicji,

przeważnie ze sosnowym lasem do wysokości 300.000 złr.

Opis i warunki pod adresem Kazimierz Jonasz, Wiedeń Hernals Gürtelst 57.

„KRAKUS"

pismo ludowe,

poświęcone sprawom politycznym i społecznym, oraz nauce, rozrywce umysłowej i szerzeniu wiadomości pożytecznych,

wychodzi co tydzień (w Piątek).

Prenumerata wynosi:

w Krakowie rocznie **2** złr. **60** cnt.; kwartalnie **65** cnt.; **z przesyłką pocztową** rocznie **3** złr.; kwartalnie **75** cnt.;

ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA

W KSIĘGARNI

Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie. (6-8)

Magazyn

towarów bławatnych i konfekcyj damskich

Ignacego Sobolewskiego

w Krakowie

otrzymał i poleca w wielkim wyborze

gotowe 1175(12-?)

żakiety, paletociki, okrycia, rotundy i płaszcze od deszczu i kurzu.

Ceny umiarkowane.

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

Skład Obuwia

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3** złr. **50** cnt., a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań. 81(194-?)

Bronisław Dobrzański.

Karol Mayer

fabryka instrumentów muzycznych

w Schönbach obok Eger

w Czechach

poleca znane z dobroci **instrumenta muzyczne jako to: skrzypce, wiolonczele, basy, gitary, cytry; drewniane i blaszane instrumenta dęte** najlepszego wyrobu, jakoteż wszelkiego rodzaju **gatunki strun,** najlepszej jakości, po umiarkowanych cenach, z zaręczeniem wytrwałości i doskonałości. **Illustrowane cenniki gratis i franco.**

☞ Naprawę wszelkich instrumentów muzycznych przyjmuje i wykonuje rzetelnie i tanio. 1287(2-3)

Dla amatorów!

W handlu artykułów do palenia

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Sukiennice l. 28

jest do nabycia starożytna

FAJKA

piankowa, bardzo pięknie rzeźbiona, okuta w srebro.

Zakład ślusarsko - mechaniczny

ADAMA STASZCZYKA

w Krakowie

ulica Smoleńsk, L 9

Poleca swoje wyroby w zakres ten wchodzące od najprostszych do najwykwintniejszych, jako to:

Okucia budowlane, zamki systemu Wertheima, poręcze do schodów, balkony, drzwi żelazne pełne i ażurowe z artystycznie tłoczonemi deseniami lub herbami, altany i t. p.

Wewnętrzne urządzenia szpitalne a mianowicie: Stoły operacyjne różnej konstrukcji, szafy szklanne na instrumenta chirurgiczne, umywalnie, wózki do przewożenia chorych i t. p.

Zakład mój dostarczył do nowej kliniki chirurgicznej w Krakowie, całe urządzenie wewnętrzne, za co, od dyrektora tejże kliniki **Profesora Dra Rydygera, zaszczytne i pochlebne w pismach publicznych otrzymał pochwały!** 1388(5-?)

Ceny możliwie najniższe. — Wykonanie punktualne.

Na wiosenną porę!

FILJA WIEDEŃSKIEJ FABRYKI

Ubiorów

Heilmann Kohn i Synowie

w Krakowie

przy ul. Grodzkiej l. 9, I-sze piętro

zawiadamia Szan. Publiczność, iż zaopatrzoną została na porę wiosenną i letnią w obfity wybór

UBIORÓW MĘZKICH

z najlepszych materjałów krajowych i zagranicznych a mianowicie: 1084(9-?)

eleganckie zarzutki, ubrania marynarkowe, żakietowe, frakowe, salonowe, szlafroki, menżykowy najnowszego fasonu, bundy podróżne, kamizelki pikowe, oraz w wielki wybór

ubrań dziecinnych.

Przedmioty wyż wymienione, wykończone w własnej pracowni, sprzedajemy

po zdumiewająco tanich cenach.

☞ Aby uniknąć pomyłek, uprasza się o zapamiętanie ulicy i numeru domu, gdzie się filja znajduje.

Z poważaniem HEILMANN KOHN i SYNOWIE
Grodzka L. 9, I-sze piętro.

Filje nasze: w Krakowie, ul. Grodzka l. 9; w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Bielsku i Opawie.

Na wiosenną porę!

Na letnią porę! Na letnią porę!

INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych
i ogłoszenia do plakatowania

przyjmuje i ekspedjuje natychmiast

CENTRALNE BIORO OGŁOSZEŃ

Lwów, Kopernika l. II. 06?(40-?)

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz ekspedycji pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszedł z druku 1271(3-3)

Na pamiątkę stuletniej rocznicy

Konstytucji 3-go Maja.

Polonez ułożony na fortepian przez **Adama Wrońskiego.** Cena **60** ct. z przesyłką pocztową **65** cnt.

STOŁY, ŁAWKI i KRZESŁA OGRODOWE SKŁADANE, noże, scyzoryki i t. d., towary angielskie, wyroby z Alpaki, Selekty i chińskiego srebra, samowary rosyjskie oraz wszelkie naczynia kuchenne poleca

LUDWIK HALSKI W KRAKOWIE W SUKIENNICACH

Wydawca i redaktor naczelny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.